

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielskie: Nad Niprem 2. Tel. 36-67. Lublinie, Ogrodowa 3. Cieszyń: Stary Targ 4, II p. Tel. 1465. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odrośnieniem do domu lub z przysyłką pocztową Wzrostem 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolatomowy zł 6,00, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolatomowy zł 6,00. — Ogłoszenia w dacie ogłoszeniowej za 1 m/m (1 lin. — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dacie ogłoszeniowej za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy) zł 0,10, matrymonialne zł 6,00.

Łudność Polski wynosi 34 i ćwierć milionów

Przyrost w ciągu 5-ciu lat wynosi 2.078 tysięcy osób

WARSZAWA. Główny urząd statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 4-tych kwartałach i w całym roku 1936. Liczba małżeństw, zarejestrowanych w ciągu roku 1936, wyniosła 284.425, wykazując w dalszym ciągu wzrost, chociaż nieznaczny (w 1935 r. — 280.025). Wzrosła również liczba urodzeń do 892.320 (w 1935 r. — 876.667), tak iż pomimo równoczesnego wzrostu liczby zgonów (482.633 wobec 470.998 w roku poprzednim),

PRZYROST NATURALNY BYŁ W R. 1936 NIECO WYŻSZY NIŻ W R. 1935

(409.687 wobec 465.669). Wzrost ogólnej liczby zgonów był spowodowany zwiększeniem umieralności niemowląt (125.772 zgo-

nów wobec 111.319 w r. 1935), natomiast liczba zgonów po pierwszym roku życia nieco zmalała (356.861 zamiast 359.679 w 1935 roku).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach

dotyczą roku 1935): małżeństw 8,4 (8,3), urodzeń 26,2 (26,1), zgonów 14,2 (14,0),

PRZYROST NATURALNEGO
12,0 (12,1).

Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń

żywych wyniosła 14,1 (w r. 1935 — 12,7, w r. 1934 również 14,1).

Na podstawie powyższych danych przeprowadzono, po uwzględnieniu wędrowek, szacunek ludności na dzień 1. I. 1937 r., który dał

LICZBĘ 34.221 TYSIĘCY DLA CALEGO PAŃSTWA.

Z tego na grupę województw centralnych przypada 14.339 tysięcy, wschodnich 6.007, zachodnich 4.815 i południowych — 9.060 tysięcy. W ten sposób od dnia drugiego spisu ludności (9. 12. 1931 r), to zn. w ciągu 5 lat,

LUDNOŚĆ POLSKI ZWIĘKSZYŁA SIĘ O 2078 TYSIĘCY

osób czyli o 6,3 .

Marszałek Smigły-Rydz przyjął delegatów b. armii polskiej we Francji

WARSZAWA. W dniu 5 bm. o godz. 13 pan Marszałek Smigły-Rydz przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów b. armii polskiej we Francji.

Delegacji przewodniczył gen. bryg. dr Roman Górecki, prezes zarządu głównego Federacji P. Z. O. O.

Delegacja wręczyła panu Marszałkowi błękitną księgę, zawierającą rezolucję 5-go walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia oraz podpisy członków placówek i okręgów Stowarzyszenia.

Równocześnie delegacja prosiła Pana Marszałka o objęcie protektoratu nad uroczystościami, związanymi z powstaniem samodzielnej armii polskiej we Francji na pracach armii sojuszniczej.

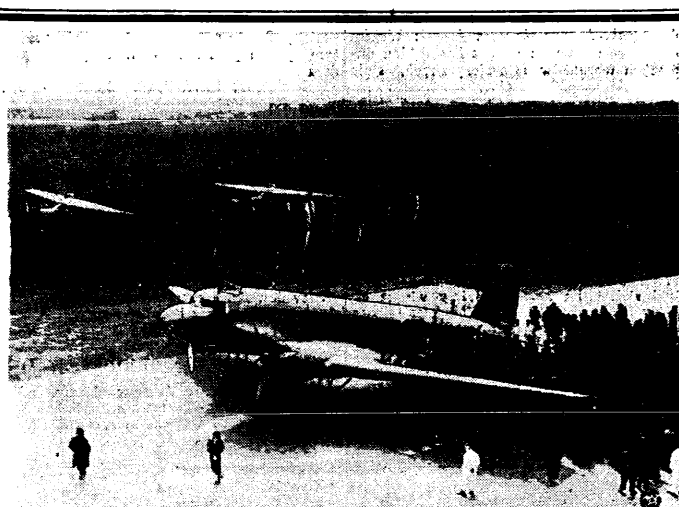
Pan Marszałek objął protektorat nad tymi uroczystościami, które odbędą się w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 czerwca br.

Trzęsienie ziemi w Chile

PORTO ALEGRO Donoszą z Santiago de Chile że miało tam miejsce trzęsienie ziemi, które trwało pół minuty

Wybuch bomby zniszczył 5-cio piętrową kamienicę

GENEWA. Wybuch bomby o niezwykłej sile zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zurichlinden. Prasa podaje w tej sprawie następujące szczegóły: Zdaniem ekspertów wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o niezwykłej sile. Nastąpił on w mieszkaniu na 2 piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie. Krążył pogłoski, iż popełnił on w ten sposób samobójstwo. Do trupianki przewieziono zwłoki fryzjera, jego żony i 3-letniego dziecka. Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji. Dom został prawie całkowicie zniszczony. Wszystkie szczyby sąsiednich domach wyleciały.



5 bm. na lotnisku cywilnym w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja komunikacji lotniczej między Warszawą a Palestyną. Trasa do Palestyny biegnie przez Bukareszt, dalej przez Bułgarię, Grecję, wyspę Rhodos i morze Lewantyńskie. Samolot ląduje jako w celu swej podróży na lotnisko w Lyddzie, które jest portem lotniczym dla Tel-Awiv i Jerozolimy. Samolot, który wystartował z Warszawy 5 bm. o godz. 14,05, wylądował w Lyddzie wczoraj o godz. 17,17,05, przebywając trasę 3.187 km. Zdjęcie nasze przedstawia „Douglasa” przed startem do Palestyny podczas wygłaszania przemówienia przez p. wicemin. Bobkowskiego.

Śląski Urząd Wojewódzki odrzucił pretensje centrali warszawskiej ZZZ.

Wydział Centralny ZZZ z siedzibą w Warszawie wystosował w dniu 31 marca 1937 r. pismo do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, w którym komunikuje, że rozwiął Zarząd Główny Związku Górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym p. Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń. Jak się dowiadujemy Śląski Urząd Wojewódzki pismem z dnia 8 kwietnia 1937 r. pismo Centrali ZZZ w Warszawie załatwił odmownie, uzasadniając swoje stanowisko tym, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce stowarzyszenie zarejestrowane z siedzibą w Katowicach, pismem z dnia 26. III. br. oddany w odpisie do wiadomości Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu, zawiadomił Centralny Wydział ZZZ że w dniu 25. III. br. powziął uchwałę o wystąpieniu reprezentowanego przez za stowarzyszenia ze

Związku Związków Zawodowych w Warszawie. Uchwała ta powzięta zgodnie z § 31 pkt. c i § 29 statutu, wobec czego Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce przestał być członkiem ZZZ. W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe, a tym samym Centralny Wydział ZZZ nie miał podstawy prawnej do rozwiązania Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ z prezesem posłem Fesserem na czele i mianowania tymczasowych władz. Ponadto Śląski Urząd Wojewódzki w omawianym piśmie zaznaczył, że po myśli art. 5 prawa o stowarzyszeniach nie wolno nikomu ograniczać możliwości wystąpienia ze stowarzyszeń i to przeciwne temu postanowienia statutu oraz uchwały i sobowładztwa, są w mocy samego prawa nieważne. Wynika z tego jasno, że jedynie prawym Zarządem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce jest Zarząd Główny z prezesem posłem Fesserem na czele.

Dla ścisłości zaznaczamy, że odpis pisma wystosowanego przez Śląski Urząd Wojewódzki Śląski znajduje się w posiadaniu prawowitego Zarządu Głównego Związku Górników ZZZ w Katowicach, Francuska 4. Jak nas informuje Zarząd Główny Związku Górników ZZZ z posłem Fesserem na czele nie jest prawdą jakoby poseł Kapuściński był w posiadaniu majątku związkowego Górników ZZZ jak to ogłosił niektóre pisma, natomiast prawdą jest, że majątek związku jest w posiadaniu prawowitego Zarządu Głównego z prezesem posłem Fesserem na czele.

Za Zarząd Główny:
Józef Renik Fr. Fesser
Tymcz. Sekretarz Generalny Prezes.
Grzelak Seweryn, Wiceprezes.

Kto raz skorzystał z komunikacji powietrznej zostaje jej stałym zwolennikiem.

Dwu i pół milionową nadwyżką zakończył się ubiegły rok budżetowy

WARSZAWA. Min. Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec r. b. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203.170 tysięcy zł, wydatki 199.158 tys. zł, nadwyżka wyniosła zatem 6.012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę r. zw. okres ulgowy, rok budżetowy 1936/37, zakończony dnia 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, t. j. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na rachunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600 tys. zł.

Łącznie więc z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936/37 wyniosą 2.161,4 mln. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 mln. zł, przeto cały rok budżetowy 1936/37 zamyka się nadwyżką ok. 2,4 milionów złotych.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. Wyzn. Rel. i Ofw. Publ., pokrytych własnymi dochodami.

Codziennie pielęgnuj



Spójrz na sławną pielęgnację cery kremlonem „Sekret Piękności”, który z każdym dniem odświeża twarz, czyni ją czystą i promienną, prowadzi do niepowtarzalnej urody. Krem „Sekret Piękności” spełnia wszystkie Twoje wymagania: od dobrego kremu pielęgnacyjnego, usuwania zanieczyszczeń, do wyjątkowo głębokiego odświeżenia cery. Czyni ją miękko i gładko.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Do wszystkich członków Federacji Kolejarzy P. K. P. (Z. Z. Z.)

Otrzymujemy następującą odezwę: Koledzy! Na kongresie ZZZ w Warszawie w dniu 7 marca r.b. pewna część delegatów o nastawieniu lewicowym nie zachowywała się tak, jak przysłało na członków organizacji opierających swe postulaty na programie wytkniętym przez Marszałka Polski Edwarda Rydzę-Smiałego.

Zachowaniem swym doprowadzili do tego, że nastąpił rozłam w organizacjach wchodzących dotychczas w skład ZZZ na Górnym Śląsku.

Większość poszczególnych Zarządów jak i członków wypowiedziała się za tymi, którzy mają na zdaniu usunięcia niektórych członków Centralnego Wydziału ZZZ w Warszawie. Wychodząc z założenia, że nie można tolerować w naszym gronie ludzi o zapędyach skrajnie lewicowych.

Kolejarz polski znany z jego patriotyzmu i wielkiego poświęcenia dla spraw społecznych nie może być biernym świadkiem walki o lepsze jutro klasy pracującej.

Musimy stanąć na apel Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego bośmy są tmi, którzy walczymy o wielkość Ojczyzny. Walczymy o wyswobodzenie Górnego Śląska z pizenocy pruskiej.

Apelujemy do Was członkowie abyście w tej ciężkiej chwili przełomowej dla ZZZ nie upadali na duchu, ale stali wiernie pod sztandarami, któreśmy wnieśli na rozkaz nieśmiertelnego Wodza Narodu.

Musicie dać należyta odprawę tym, którzy do niedawna wysyłali swych przedstawicieli na zjazdy „Centro-lewów” i je finansowali a dziś uprawiają demagogię społeczną, aby skaptować naszych członków.

Nie możecie dawać wiary i tym związkom, których charakter jest międzynarodowy.

F. K. — P. K. P. (ZZZ) jest dalszą ciągłością byłej Generalnej Federacji Pracy, która opowiedziała się w 1928 r. za kierunkiem wytkniętym przez Wielkiego Marszałka. Twierdzimy dziś, tak jak dawniej, że największym skarbem naszym jest wielkość i mocarstwo Rzeczypospolitej Polskiej, w której prawa klasy pracującej będą zagwarantowane przez największe autorytety naszego Państwa.

W najbliższym czasie zostanie zwołany zjazd działaczy i członków Zarządów, który poweźmie decydujące uchwały.

Koledzy! W jednoci siła. Wszyscy do pracy dla dobra Rzeczypospolitej dla dobra świata pracy, dla rozwoju naszej organizacji.

- Za Sekretariat Generalny:**
- (-) E. Poloczek, skarbnik
 - (-) M. Dzierżawski, sekretarz gen.
- Za Zarząd Okręgowy:**
- (-) Kiebel sekretarz
 - (-) A. Malinowski prezes
 - (-) R. Warzecha, skarbnik.

Ministerstwo P. i H. rozwiąże szereg dalszych szkodliwych karteli

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 5 b. m. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się Rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia, prowadzonej przez Rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Wykazane powyżej wydatki i dochody nie obejmują w obu porównywanych okresach wydatków funduszu obrotowego reformy rolnej, funduszu opłat studenckich i taksy administracyjnej w Min. Wyzn. Rel. i Ofw. Publ., pokrytych własnymi dochodami.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedyło w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. Ministrowi Przemysłu i Handlu. Nadek Ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanego gospodarczo zwyczajki cen.

Powstańcy donoszą o swych sukcesach

VITORIA. Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze czynią na froncie baskijskim, mimo złych warunków atmosferycznych, stałe postępy. Straże przednie spotykają się z zwycięstwem oporem przeciwnika. W ciągu ubiegłego dnia

postępy. Straże przednie spotykają się z zwycięstwem oporem przeciwnika. W ciągu ubiegłego dnia

ODDZIAŁY POWSTAŃCZE POSUNĘŁY SIĘ O 5 KLM NAPRZÓD,

pozostawiając za sobą najuczciwsiwsze z powodów trudności terenowych części prowincji. Na drodze, prowadzącej do Ochandiano, musiano przełamywać opór przeciwnika, zdobywając umieszczone na każdym zakręcie szosy gniazda karabinów maszynowych. Z wojskami ludowymi współpracowało intensywnie lotnictwo, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Trumna ze zwłokami Szymanowskiego w drodze do Krakowa

WARSZAWA. Wczoraj przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste żałobne za duszę św. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny P. Prezydenta R. P., Minister Oświaty, Ignacego Padewskiego i Zarządu miasta.

W prezbiterium miejsca zajęli: Minister profl W. Świątosławski, reprezentujący Pana Prezydenta R. P., marszałek Sejmu Car. wicemarszałek Senatu Makowski, członkowie korpusu dyplomatycznego i d. Nawę główną i boczną wypełniły tłumy.

Msze św. żałobną odprawił w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gał. Podczas Mszy św. wykonano natchnione dzieło Szymanowskiego „Stabat Mater”. Kazanie okolicznościowe wygłosił wicektor kościoła akademickiego św. Anny ks. Jachimowski.

Przy dźwiękach chorągów organowych Bacha wyntoniesono trumne z kościoła i umieszczono na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie. Za karawaniem szła najbliższa rodzina przedstawicieli władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wnieśli do wagonu, którym odjedzie do Krakowa.

SALAMANKA. Główna kwatery powstańcza komunikuje: Na froncie baskijskim, pomimo deszczu i gradu, zostały zajęte linie wojsk rządowych, odległe o 5 klm od Ochandiano. Kontratak wojsk rządowych, poparte przez czołgi, zostały odparte. Nieprzyjacieli poniosł znaczne straty, pozostawiając na polu licznych zabitych. 50 milicjanów przeszło na linie powstańcze z bronią. W ciągu walk, jakie toczyły się onegdaj i wczoraj, nieprzyjaciel stracił na tym odcinku przeszło 60 zabitych. Do niewoli wzięto 500 jeńców.

Na odcinku madryckim odparto ataki nieprzyjaciela na Casas del Portal. Straty nieprzyjaciela przewyższyły 40 zabitych. Odparto następnie powrotny atak wojsk rządowych, poparty przez czołgi na odcinku Pingaron. Zniszczono 3 czołgi nieprzyjacielskie.

Na froncie południowym panuje względny spokój.

Ożywienie w życiu politycznym

WARSZAWA. (tel. wł.) W najbliższych dniach nastąpi po przerwie świątecznej, ożywienie w życiu politycznym. Wczoraj powrócił do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej, a dzisiaj wczorajem wraca Premier General Sławoj-Składkowski. W ten sposób Rząd znajdzie się w komplecie w Warszawie za wyjątkiem Ministra Spraw

wiedliwości Grabowskiego, który powraca dopiero dnia 15 b. m. W najbliższych dniach spodziewane jest zwołanie Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz Rady Ministrów i podjęcie normalnych prac Rządu. Przypuszczalnie jedną z pierwszych spraw, którą zajmie się Rząd, będzie sprawa ustalenia polityki cen.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Repr. Śląska — FAC. Wiedeń 4:2 (4:1)

WIEDEN. Wczoraj odbył się w Wiedniu mecz piłki nożnej między reprezentacją Śląska a klubem wiedeńskim F. A. C. Po przegranej w Linzu w stosunku 4:2 liczone się raczej z niepowodzeniem naszych piłkarzy we Wiedniu. Tymczasem sprawili oni miłą niespodziankę, zwyciężając w pięknym stylu

słunku 4:2, do pauzy 4:1. Strzelcami bramek byli Wilmowski 2 i Peterek 2. Wśród licznych widzów był konsul R. P. w Wiedniu p. Grabiński, członkowie poselstwa i liczni członkowie Polonii wiedeńskiej. Po meczu wydał konsul Grabiński bankiet dla naszych zwyciężkich graczy.

WITORIA. Agencja Havasa donosi, że

OFENSywa POWSTAŃCZA NA FRONCIE BASKIJSKIM ROBI STALE POSTĘPY.

Lotnicze eskadry powstańcze dokonywały w ciągu całego poniedziałku przelotów nad wzgórzami, otaczającymi Durango oraz dolinę, wiodącą w kierunku Bilbao, rozpraszając ogniem karabinów maszynowych tyłowe koncentracje wojsk rządowych.

MADRYT. Raça obrony Madrytu donosi. W poniedziałek rozwinięły wojska powstańcze gwałtowną działalność wszystkich rodzajów broni, celem odzyskania na odcinku la Corona pozycji, utraconych podczas ostatniej walki. Wszystkie ataki zostały z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Carabanchel zajęły wojska rządowe 200 domów. Z frontów Guadalajara i Jarama nie ma nic ważnego do doniesienia.

Zatarg Berlina z Unią południowo afrykańską

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Kapsztadu: Niemiecka nota protestacyjna ma charakter wojowniczy i skierowana jest przeciw uchwałom rządu Unii pld. afrykańskiej, potencjalnym działalność organizacji nar. socjalistycznych. Nota niemiecka zaprzecza, jakoby owatele niemieccy wniknęli w lądkiwiek spsób na działalność organizacji niemieckich w Unii i twierdzi, że symantia obecna stoł w sprawie z postanowieniami mandatowymi Rządu niemieckiego wyraża wroscenie nadzieję, że wroscenie w życie uchwał rządu Unii nie wyrażały większych krzywęd

Znamienna skrucha Pilniaka

Moskwa. Na ogólnym moskiewskim zebraniu piarzu sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak. Wykrył on głęboką skruchę z powodu utrzymania stosunków z „wrogami narodu”

Worońskim i Radkiam, według których wskazań napisał kilka utworów kontrrewolucyjnych i złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając, że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie”. W powieści

tej Pilniak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnie należy, że jeszcze niedawno gazety atakowały Pilniaka za „trockistowski” utwór „Powieść o zgaszonym księżycu”.

Domorośli bitiorowcy między sobą

Nowe rewelacje o „Jungdeutsche Partei” p. Wiesnera i polityce niemieckiego radia

W nr. z 26 marca w artykule pod nagłówkiem „Organizatorzy między sobą” zwróciliśmy uwagę na znamienne wystąpienie pisma „Neue Zeit” nr 5-ty z 19 marca. Organ Niemieckiego Bloku Ludowego podał tam w szeregu artykułów niezwykle ostre krytyce działalność partii młodo-niemieckiej, przede wszystkim zaś jej przywódcy. W nr. z 2 kwietnia kontynuuje „Neue Zeit” swój atak, przy czym PRZYNOŚI SZEREG REWELACJI GODNYCH ZAPAMIĘTANIA.

Przed wszystkim zwraca uwagę czelowy artykuł pod sensacyjnym nagłówkiem „Achtung! Achtung! Hier sind die deutschen Reichsender”. Stwierdza tam pismo, że jakkolwiek uznanym przez 80 procent członków mniejszości niemieckiej w Polsce przywódca jest przewodniczący Rady Niemców w Polsce senator Hasbach, to jednak niestety stacje nadawcze niemieckie pomija jego wystąpienia, między innymi wywody jego w Senacie na rzecz inż. Wiesnera, przywódcy partii młodo-niemieckiej. I organ jednej z poważniejszych grup tut. mniejszości niemieckiej

POUCA RADIO NIEMIECKIE, ŻE NIE WIESNER, ALE HASBACH JEST MÓWCA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ!

Niebywałe to wprost wystąpienie na łamach prasy zgłuchalszowanej! Pierwszy raz się zdarza, że tut. hitlerowcy odważają się krytykować hitlerowców z tamtej strony granicy! Dotychczas pozwalał sobie na to jeden tylko „Der Deutsche in Polen”, względnie socjalistyczna „Volkszeitung”.

„Neue Zeit” zamieszcza następnie na całej pierwszej i drugiej kolumnie artykuły, zwracając się ostro przeciwko senatorowi Wiesnerowi i jego partii.

Na pierwszy ogień idzie zarzut niedostatecznego poparcia przez młodoniemców akcji mniejszości niemieckiej w związku z propagandą przez P. Z. Z. hasła popierania kupca, rzemieślnika i przemysłowca polskiego.

„Neue Zeit” oświadcza, że jest to dowód, iż młodoniemcy nie umieją podporządkować się całości i służyć wyłącznie tylko swoim interesom i że ich organ, „Der Aufbruch” obliczony jest jedynie tylko na propagowanie partyjnych spraw względnie jeszcze gorzej bo osobistych p. Wiesnera, czego dowodem zatarg z pastorem rrlarfingrem.

W następnych artykułach znajdujemy wszakże zarzuty jeszcze poważniejsze. Pismo mówi o tendencji partii młodo-niemieckiej pochopnego piętnowania Niemców z innych ugrupowań mianem zdrajców. Na zebraniu młodoniemckim w Wodzisławiu z 7 lutego szafowano wydatinę tym terminem. Według młodoniemców zdradę narodową popelnia Niemiec, który denuncjuje jakąś niemiecką organizację względnie, który przechodzi do obozu polskiego.

OTÓŻ ZDANIEM „NEUE ZEIT” WŁASNIEM MŁODONIEMCY DOPUSZCZAJĄ SIĘ TYCH GRZECHÓW PRZECIWKO WŁASNEMU NARODOWI!

Tu pismo przypomina doniesienie, przesłane do Sądu Grodzkiego w Katowicach wniesione z polecenia partii młodoniemckiej. Było to doniesienie na związek okręgowy „Volksbundu” w Katowicach. Młodoniemcy zarzucili zarządowi Związku Okręgowego „Volksbundu” naruszenie postanowień statutowych. Jak skwalifikować powyższe wystąpienie młodoniemców, jeżeli ich zdaniem zadenuncjowanie jednego Niemca przez drugiego jest zdradą narodową — zapytuje pismo.

Zdradzą jest też ten, który przechodzi z jednego narodu do drugiego.

TU PISMO RADZI INŻ. WIESNEROWI, BY DOKŁADNIE PRZEJAZAŁ SPIS CZŁONKÓW PARTII MŁODONIEMIECKIEJ.

Zdaniem pisma znaleźć tam nie tylko wśród prostych członków ale także wśród kierowników partii ludzi, którzy dawniej należeli do związków polskich. Pismo domaga się, by senator Wiesner rozpoczął

akcję odrodzeniać od siebie poprzez kierownika akcji pomocy zimowej w Bielsku, poprzez kierownika propagandy aż po najmłodszego członka w Wodzisławiu, przy czym radzi nie zapominać o tutejszym sprawozdawcy DNB. „Deutsches Nachrichten Bureau”. Pismo radzi wykluczyć elementy o dwuznacznej przeszłości z szeregu partii niemieckiej, nim p. Wiesner przejdzie do urczywienia swego postulatami nie uznawania jako Niemca tych członków tutejszej mniejszości niemieckiej, którzy jesz-

cze w ostatniej chwili nie przejdą do partii młodoniemckiej.

PISMO ZARZUCA WRESZCIE MŁODANIEMCOM, IŻ W SZEREGU SWY PRZYJMĄJĄ KAZDEGO KARIEROWICZĄ, KTÓRY SZUKA PRZYTUŁKU W IDP.

i oświadcza, że głównym celem partii młodoniemckiej jest polowanie na posady. Z tego też powodu, oświadcza „Neue Zeit”, rozbiłyby się wszystkie dotychczasowe ro-

DOBRY PAPIEROS PRIMA AIDA

Straszny los Polaków w Sowietach

Ponad 2 miliony Polaków, zamieszkałych w Rosji, skupionych przede wszystkim na Ukrainie i Białorusi, z uczuciem nadziei na odrodzenie Polski, zmieszany ze strachem o własne losy, spotkało rewolucję bolszewicką w roku 1917. Okres wojny polsko-bolszewickiej zwrócił uwagę władz bolszewickich na Polaków i zaznaczył się pierwszą wielką, specjalnie przeciwko Polakom skierowaną, falą represyj. Jeno kupka renegatów Polaków — komunistów, tworząca kadre „Czerwonego Pułku Warszawy”, walczyła po stronie sowieckiej i jedynie ona cieszyła się poczuciem pełni praw obywatelskich, pozostałe 99 proc. z utankiem traktowano z góry jako element co najmniej podejrzany, jeśli nie wyraźnie wrogi.

Pierwsza względna stabilizacja bolszewizmu w Rosji w latach 1918 i 1920 z miejsca **ZNISZCZYŁA WIELKI POLSKI STAN POSIADANIA NA BIAŁORUSI I UKRAJINIE.**

Znacjonalizowano w tych latach około 8 tysięcy majątków polskich w gubernii mińskiej, witebskiej i mohylewskiej, obejmujących oko-

ZUPEŁNE ODCIĘCIE OD KONTAKTÓW Z POLSKĄ.

Z drugiej strony, przy pomocy świetnie działającej propagandy, przekonywuje się tę ludność o strasliwej nędzy i rychłym upadku Polski „kapitalistycznej”. Tworząc pozory życia społecznego-kulturalnego, trzymają bolszewicy Polaków podsowieckich w stanie zupełnego zdezorientowania i rozbicia. W atmosferze tej pozorna postępować rusyfikacja młodzieży, poziom życia kulturalnego zanika na oczach. Na wet nieświadomości istotnych celów polityki sowieckiej komunistki polscy w Sowietach poczują się na alarm. Komunista Bruno Jasiński w 1929 r. pisze: „Wszystcy zdajemy sobie z tego sprawę, że nasz język polski... rojący się od wyrazów i zwrotów, zapożyczonych z życia z rosyjskiego, zamienia się stopniowo w swoisty dialekt, ochrzczony złośliwie przez sąmych, używających go towarzyszy, mianem języka „Krywoniokolskiego”. (Kultura mas” Nr 1-2).

INTELIGENCJA POLSKA ULEGA W TYM CZASIE STOPNIOWEJ LIKWIDACJI, WYŚLANA STARYM SZLAKIEM SZBERY SKIM NA WSZCÓD, DO OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

Przybyły w ub. r. z Rosji, załamany duchowo przez rzeczywistość sowiecką, były wyższy urzędnik „Zarządu Północnych Obozów Dla Celów Specjalnych” („Siewernyja Iagieria osobowo naznaczenia”), niejaki Kisielow-Gromow, pisze w książce, wydanej w ub. roku w Szanghaju: Wogóle należy powiedzieć, że oby watełom polskim w „Stonie” (Siew. Iagieria osob. naznac.”) dostaje się więcej niżeli reprezentantom innych narodów. Przy najmniejszej komplikacji stosunków z Polską, ich natychmiast zaczynają na wszelki sposób „pryciskać”: posyłają do ciemni, lub do karnych „komandyrowek”, gdzie dozorczy doprowadzają ich do „zagabia” (śmierci)... („Iagieria śmierci ZSSR 1926 Str. 107).

Ostatni etap polityki sow. w stosunku do Polaków w Sowietach zaznaczył się **SZCZEGÓLNIE OSTRYM KURSEM TĘPI-CIELSKIM.**

Od r. 1932 zaczęto wysiedlać ludność polską z Białorusi i Ukrainy w głąb Rosji i na Syberie, w drodze bezwzględnej przynus, stosując metody ewakuacji wojennej w „eszelonach”.

WYSIEDLONO W TEN SPOSÓB W CIĄGU LAT CZTERECH OKOŁO 200 TYSIĘCY POLAKÓW,

wyrzucając ich z odwiecznych sadyb i domostw i w ten sposób ogalając strategicznie węzły kolejowe itp. punkty od ludności polskiej.

Ustala się w międzyczasie zasada, że każdy Polak, to w istocie wrogi albo jawny i już działający lub potencjalny i przyszły. Jeno elementy wyraźnie rusyfikujące się i zatracające poczucie polskości mogą być tolerowane. Wszelkie przejawy samobytności narodowej i kulturalnej, zdradzane nawet przez starych i wytrwałych komunistów polskich należy tępić i ich reprezentantów likwidować. Zasada ta jest realizowana bezwzględnie, powodując rozstrzelanie znanych komunistów Polaków: **Sejewalskiego, Gryniewskiego, Sochackiego, Sosnowskiego, Skarba i w-ia innych.** Znanych działaczy, wysłanego komunistami — Tadeusza Dąbala izolowanego w Mińsku i osuniętego od pracy politycznej. Znikł zupełnie z widowni poeta Władysław, zapewne rozstrze-

kowania młodoniemców z innymi ugrupowaniami niemieckimi. Zawsze inż. Wiesner wysuwał przede wszystkim kwestię posad. Tak było w rokowaniach z senatorem Pantem w r. 1935 i na naradach z „Deutsche Partei” z czerwca 1934 r.

Pismo kończy wyrażeniem nadziei, że członkowie mniejszości niemieckiej coraz powszechniej zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy i na dowód przytacza wynik wyborów z 27 września 1936 w Łodzi, gdzie młodoniemcy zdobyli trzy a ich przeciwnicy 13 tysięcy głosów.

Dawno już nie czytano na łamach pism niemieckich podobnie gwałtownych ataków jednej grupy niemieckiej na drugą. W tym wypadku jest polemika ta tym znamiennejsza, że jest niejako apelem wprost do urzędnika niemieckiego, by się opamiętał, by przestał popierać p. Wiesnera. Dowodem uwypuklona na wstępie pretensja do niemieckiego radia za to, że wyraźnie proteguje młodoniemców, choć są tylko zdaniem „Neue Zeit” garstką i to wybrakowaną mniejszości niemieckiej.

ny. Żyd z pochodzenia Bruno Jasiński, prze stał pisać po polsku i czując co się święci uknął do odległego Turkiestanu...

DUCH MIKORAJA I, I MURAWIOWA WIESZATELA PO DAWNEMU I TRADYCYJNIE ZAWISŁ NAD DUSZAMI I GŁOŚMI POLSKIMI W „NOWEJ” ROSJI

Co Wy na to?

„Straszna” broń

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej rozpowszechnił się ogromnie w akcjach strajkowych tzw. strajk siedzący. Polega on na tym, że pracownicy danego zakładu okupują go w pozycjach siedzących i tak długo nie ruszają się z miejsca, dopóki nie dostaną podwyżki plac lub zadośćuczynienia na wysunięte postulaty pracy.

W matych przedsiębiorstwach (a szczególnie handlowych) przynosi to podobno szybki i pożądany dla pracowników skutek.

W prasie amerykańskiej jest pełno rozważań na ten temat. Postuchajmy jednak, co mówi o tej osobliwej akcji strajkowej „Monitor” — polskie pismo codzienne z Cleveland:

„Detroit”, 17 marca. Panuje tu taka gorączka strajków siedzących, że ludzie nie zwracają nawet uwagi na tocząca się w Waszyngtonie walkę o Najwyższy Trybunał. Tu całej masy zdaje się być na skraju ekonomicznych anarchoi, bo małe grupy pracowników w składach z cygarami, z obuwiami, w garażach, zakładach chemicznego czyszczenia i w różnych indywidualnych byznesach siedzą lub grożą siedzeniem...”

I dalej:

„Powie ktoś, że siedzenie nie jest rzeczą dobrą, jeśli chodzi o jutro robotnika, — lecz Johna zatrudnionego w składzie obawia nie obchodzi jutro — on chce więcej pieniędzy za pracę dziś. Odkrył on, że choć to może być rzeczą bezprawną, przeciętne zasady „fair play”, choć to może być uważane na cudzą własność”, to strajk siedzący przynosi natychmiastowe rezultaty. A o to tylko chodzi.

„Wariacowie” to przysłało na oświadcze, że na ogół społeczeństwa, niespodziewanie. Dotąd nie znaleziono jeszcze metody skutecznej do zwalczania strajków siedzących. I to właśnie najgorzej dla bysnesistów...”

Pismo wymienione zapatrzywa swoje uwagi na temat strajków siedzących komentując, że jest to najstraszniejsza broń w rękach bezbrojnego dotąd robotnika.

Dla uzupełnienia ilustracji podam jeszcze taki autentyczny wywitek z tego samego „Monitora” (tytuł niemiecki):

MAKMI USIADALI NA STRAJKU.

„Chicago, 17 marca. Siedem młodych metalurzynek wyszły tu na strajk siedzący. Przyszedł do Wydziału Zdrowia, który im płacił tylko 4 centy za jedną uncję mleka, które dostarczają niedokarmianym niemowlętom i sąsiedzi 10 centów. Powiedziały: „Albo dostaniemy 10 centów za uncję, albo przesłaniamy mleko dawca”, bo po 4 centy zdrowa z nich nie może zrobić wieści jak 5 dolarów na tydzień. A pracy takiej nie mają się czym odbywać więc i mleka nie ma...”

Pytanie tylko, czy te czarne makmi od wołowały, bo magistrat się na całym świecie powołał i w podwyższeniu plac.

IRSYLOM.



to 46 proc. całej powierzchni ziemi prywatnej tych trzech gubernii. Około 9 tysięcy majątków polskich zniknęło w tym czasie na Ukrainie, obejmujących na Prawobrzeżu 35 — 43 proc. powierzchni prywatnej ziemi kraju. Zniknęły też instytucje polskie i szkoły powstałe przed i w czasie wojny i przez carat nawet tolerowane. Na przykład Kijów i Kijowszczyzna posiadały w dobie wybuchu rewolucji, w roku szkolnym 1917-1918, 16 szkół średnich, 9 — zawodowych, 187 szkół początkowych i innych, stanowiących razem 217 zakładów naukowych, z 388 oddziałami i blisko 15 tysiącami uczni.

Dalszym etapem antypolskiej polityki narodowościowej Sowietów było pomniejszenie liczby Polaków, ukrywanie przed Polską zagadnienia ludności polskiej w ZSSR. Państwo wy spis ludności, dokonany w 1926 r. podał tylko 782 tysiące, jako liczbę Polaków podsowieckich. Ten sam spis ludności „stwierdził”, że tylko 56 proc. tej liczby Polaków uznało język polski za rodzinny! Bezprzekładny fałsz tego spisu wystąpił wyraźnie przy zestawianiu jego danych z liczbą półtora miliona Polaków, podaną przez „Kalendarz-Informator”, wydany w Moskwie w 1924 roku, na dwa lata przed spisem.

Wobec ludności polskiej stosuje się w tym czasie politykę podwójnej gry: uświadamia się ją o „dobrodziejstwach” reżimu komunistycznego, odbierając wszelkie możliwości sprawdzenia istotnego stanu rzeczy przez

Ładna, tępa i głodna

Korespondencja własna

New York, w marcu.

Tak określił pewien cyniczny Amerykanin to śliczne stworzenie, które w Ameryce i Anglii nazywa się „chorus girl”; „Beautiful, dumb and hungry”. Bo istotnie każda z nich jest ładna niewątpliwie, przeważnie nie bardzo mądra, no i zwykle głodna, a przynajmniej takie robi wrażenie, gdy się ją zaprosi na kolację po przedstawieniu.

Bo jak nie ma być głodna, gdy otrzymuje od 30 do 60 dolarów tygodniowo, za które musi żyć, ubierać się elegancko i kształcić się w swym artystycznym zawodzie, jeżeli nie chce zrezygnować z wysoki- kich aspiracji, jakie posiada każda z nich.

Bo każde takie młode 18—20-letnie dziewczę wstępuje do tego „chorus” nie po to, aby tkwić tam przez cztery lata, bo tyle trwa przeciętnie jej kariera, oświadczać swą urodę pierwszemu z blżazowanych businessmanów i wykonywać z dokładnością automatu w szeregu dwudziestu koleżanek

„sob-dancingu”, ale po to, aby otworzyć sobie drogę do wielkiej kariery niekoniecznie artystycznej, ale przede wszystkim materialnej.

Przecież w ten sposób zaczynały swą karierę Joan Crawford i Miriam Hopkins, których dzienny zarobek w filmie wynosi obecnie więcej niż roczny dochód przeciętnej chorus girl. Przecież Olive Mc Clure lub sławna Dolores del Rio nie spotkałyby nigdy na swej drodze swych mężów-milionerów, gdyby nie wstąpiły na scenę w tej bardzo skromnej roli „girls”.

„A może mnie się też uda” myśli sobie każda, i jedynie ta nadzieja pozwala jej przejść przez mozolne studia, przez uciążliwe próby teatralne i życiowe, nieraz przez niedostatek.

Bo początki kariery tej „chorine” nie są łatwe. Najpierw rok, dwa nauki tańca i śpiewu. Potem bieganie po agencjach, używanie wszelkich osobistych i niesobistych wpływów, aby dostać engagement. Następnie mozolne próby od 10 do 12 i od 2 do 5 po południu. Trzy godziny przerwy, niby to na obiad, potem znowu od 8 próba — trwająca nieraz daleko poza północ. Nareszcie premiera. Wzruszenie, obawa, radość. No, teraz można będzie już żyć normalnie. Już nie ma prób, są tylko przedstawienia, a więc 8 występów tygodniowo. Ale czasu wolnego marnować nie wolno. Poświęcić go trzeba nauce. Na flirt, na miłostki nie ma czasu. Trzeba uczyć się jeździć konno, mówić poprawnie, polepszyć swą dykcję, nauczyć się doskonale pływać, prowadzić samochód i tyłu, tyłu innych rzeczy, bez których przecież nie może ona nigdy zostać prawdziwą gwiazdą kinematograficzną. Cały więc prawie czas dzieli się pomiędzy przedstawienia, lekcje i te drobne mieszają one zwykle po dwie lub trzy razem, więc też panuje między nimi pewna koleżeńską współpraca. Wspólnie się robi pranie fatalaszków, jedna drugiej myje głowę lub robi masaż twarzy, inna jeszcze zajmuje się przyrządzaniem skromnego posiłku na gazowej kuchence. Dalekie jest to wszystko od tego, co sobie o życiu ich wyobraża przeciętny widz z zachwytem śledzący pełne wdzięku i temperamentu ruchy podczas tańca czy rytmicznych posunięć na scenie. Wspaniałe dekoracje, wśród których się obracają, stanowią dziwny kontrast z dekoracją ich prywatnego życia. Chyba że znajdzie się jakiś króliewicz z bajki, który rzuci pod stopy takiego Kopciuszka cały swój majątek zwykle na bardzo

krótko. Zdarza się to jednak tak rzadko, tak bardzo rzadko.

Częściej natomiast bywa, że jakiś młody początkujący kupiec, czy prawnik, czy dziennikarz, czasem kolega po fachu zaofiaruje jej swą miłość, swe nazwisko i skromne dwupokojowe mieszkanie. Prawie trzydzieści procent chorus girls poznaje życie rodzinne w ten sposób. A te pozostałe, którym zabrakło odwagi na skromne małżeństwo, których nie ciągnie domowe ognisko, obierają drogę, z której nieraz trudno zawrócić, nawet gdy się tego pragnie. Czasem tylko w rubryce wypadków znaj-

dzie się sensacyjna historia takiej np. Doris Dawn, której złote włosy i delikatne ciało przyluli do siebie zimny betonowy chodnik, gdy skoczyła z 16 piętra jednego z najelegantszych hoteli. Lub takiej Vivian Gordon, zwanej Motylem Broadway, której urody nie zszpeciła nawet tajemnicza kula z ręki zawiadzonego czy zazdrośnego przygodnego kohanka.

Więc żyją te motyle Broadway czy Hollywood w nadziei, że jednak może los na nią wskaze przy wyborze swej i woryty.

Te, które bardziej marzą o karierze artystycznej, są przeważnie w Hollywood. — Jest ich tam przeszło tysięcy. Te zaś, które są w New Yorku, myślą raczej o dobrym małżeństwie. Jest ich zresztą mniej: około ośmiuset. Na inne większe miasta pozostało już bardzo niewiele. A szkoda, bo właśnie tam może miałyby one więcej szans.

The Same.

Kariera lwowianina w Hollywood

Paweł Muni w gronie krezusów filmowych

Opublikowana ostatnio statystyka hollywoodzkiego urzędu skarbowego przyniosła Ameryce niespodziankę najmniej bodaj oczekiwaną. Okazało się, że na liście najlepiej uposażonych w roku ubiegłym artystów filmowych, miejsce siódme zajmuje Paweł Muni z dochodami w kwocie 150.000 dolarów.

Niespodzianka jest ogromna, bo Hollywood, choć ceni talent, płaci jednak najchętniej za piękne oczy i zgrabne nożki „gwiazd”. A Paweł Muni nie jest kobietą. Jest aktorem tzw. charakterystycznym, ale aktorem z Bożej łaski. Talent to właśnie Munięgo sprawił, że zapędził „w kozi róg” takie nawet sławy ekranowe, jak Katarzyna Hepburn, Gladys Swarthout, Lawrence Tibbett, Dolores del Rio, Adolfa Menjou i tyle, tyle innych, zadowolających się znacznie mniejszymi... dochodami.

Jeżeli szczegół ten podkreślamy z takim naciskiem, to przede wszystkim dlatego, że Paweł Muni jest — o czym mało kto wie — Polakiem, ściślej biorąc — Lwowianinem.

Jak się to stało, że ten rodak Szczepicia i Tońcia wyrósł na sławę filmową w hollywoodzkiej konkurencji, tego nie umie objaśnić nawet sam Muni. Gdy jako dziecko znalazł się wraz z rodzicami w Ameryce, marzył o sławie skrzypka-wirtuozu. Traf chciał jednak, że musiał dorabiać na życie statystowaniem w jednym z nowojorskich teatrów — i traf chciał z pewnością, iż razu pewnego powierzono 18-letniemu podówczas młodzieńcowi do odegrania małą epizodową rolę... 90-letniego staruszka. Tak został aktorem, a znajomość zawarta z Johnem Barrymorem, ułatwiła mu przejście ze sceny do filmu.

Choć jednak w Hollywood zdobył tak znakomitą pozycję, Muni nie jest w tamtejszych kołach postacią popularną. Pochodził to stąd, że nie bierze niemal żadnego udziału

w życiu towarzyskim, pochłonięty całkowicie gospodarowaniem na swoim podmiejskim „ranchu”. Jest poza tym człowiekiem bardzo skromnym, nie uznającym wszelkiego luksusu. Do atelier dojeżdża skromniutkim, nie najnowszym fordsikiem.

Druga, obok gospodarstwa domowego, pasją Munięgo jest językoznawstwo. Sam doskonale lingwista-poliglota, zajmuje się badaniem języków egzotycznych i biblioteka jego roli się od wszelkich słowników. Wiele również podróżuje. Przed dwoma laty wraz z żoną swą, b. artystką scen nowojorskich, bawił w Polsce, gdzie odwiedził m. in. swój rodzinny Lwów.



Hersch Jehuda Jagoda, były szef sowieckiego G. P. U. a ostatnio komisarz poczty został aresztowany i odpowiadał na niezadane przed sądem.



Piękne oczy, piękne nożki.

ARNO ALEKSANDER

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adaptacja Eug. Baluckiego

FANATYK

Grylski zdjął okulary, przetarł starannie szklka chustką, potem ją schował. Nic nie mówił i pani Ada też milczała. Wreszcie lekarz nałożył znów okulary, spojrzal przenikliwie na młodą kobietę i chrząknął, jak gdyby się przygotował do dłuższego przemówienia.

— Moja obecność była dziś niepotrzebna — oświadczył. — Uważam jednak, że pani postąpiła zupełnie słusznie, do mnie telefonując. Na przyszłość proszę tak samo robić, ilekroć pani odniesie wrażenie, że Jurek jest zdenerwowany. Pani wie doskonale, że każdy atak serca dla niego jest bardzo niebezpieczny, i bez natychmiastowej pomocy może skończyć katastrofą. Ale dziś... jeśli nawet miał poważne przykrości, to zniósł je dobrze. Natomiast muszę stwierdzić z ubolewaniem, że pani wygląd, pani Ado, pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Ostatnie słowa, nacechowane serdecznym współczuciem, wywarły niespodziewany skutek: pani Ada zbłądła okropnie i lekko rozchyliła drżące wargi, jak gdyby lada chwila miała się rozplakać.

— Już... nie mogę... dłużej... — wykrztusiła cze- pając się ramięmi lekarza i zaglądając mu w oczy. — Panie doktorze!... Niech mu pan powie całą prawdę... Błagam pana... niech pan robi, co chce, ale... ja już nie mogę więcej... nie mam siły...

Co! nął się, przestraszony nieoczekiwanym wybuchem rozpaczy, potarł czoło i westchnął głęboko.

— Pani musi wytrwać! — powiedział przekonująco. — Tak, kochana pani Ado. To jest obowiązek

pani... jako kobiety i jako żony. Powiedzieć mu prawdę? Ja pierwszy bym to zrobił, ale w tych warunkach powiedzenie prawdy byłoby równoznaczne z zamordowaniem człowieka. Chce pani wziąć to na swoje sumienie? Proszę! Ja do tego nie przyłożę ręki.

Pani Śniewska już się opanowała. Otarla chusteczką wilgotne oczy, stała przed lekarzem jeszcze blada, ale powierzchnie spokojna i tylko drżenie warg zdradzało jej istotny stan psychiczny.

— Pan powinien tylko w ten sposób do mnie przemawiać, panie doktorze — odezwała się po chwili, z pewną trudnością wymawiając słowa. — Nie noszę współczucia, współczucie osłabia mnie i nawet obzładnia... Przepaszam pana... Już wszystko przeszło. Teraz pan może być zupełnie spokojny: będę nadal udawała, będę kłamała...

— Pani Ado! Rozumiem doskonale, że pani jest bardzo ciężko — przerwał Grylski. — Z drugiej strony Jurek tylko pani słucha... tylko pani potrafi go zmusić do przestrzegania pewnych ograniczeń, które przy jego stanie zdrowia są koniecznością... Na przykład opowiadał mi teraz, że od paru dni czuje się rano znacznie lepiej niż dawniej. A komu to zawdzięcza? Moje tłumaczenia nic nie pomogły, jedynie na pani prośbę przestał pić czarną kawę. Poza tym pali znacznie mniej...

— Ach, panie doktorze! Ja myślę ciągle o jego synu, którego on tak kocha i który już nie żyje, a pan mi opowiada o kawie czarnej i o paleniu!

Grylski rozłożył bezradnie ręce.

— Pani Ado, to jest okropne, rzeczywiście, ale na to nic nie poradzimy. Dopóki się da, musimy milczeć oboje. Niechże pani zrozumie wreszcie, że to jest konieczność, że się zastanawiałem na wszystkie sposoby, ale innego wyjścia nie znalazłem!... I jeszcze jedno — powiedzmy, Jurek wytrzyma jako tako wiadomość o śmierci syna ale jest rzeczą zupełnie naturalną, że za-

raz zapyta o szczegóły. Co będzie, gdy się dowie, dlaczego i w jakich okolicznościach jego syn zginął?

— Tak, panie doktorze, ma pan zupełną słuszność — odparła pani Śniewska i kilkakrotnie pokiwiała głową, jak gdyby chciała rozproszyć ostatnie wątpliwości. — Tylko... czy długo to zachowamy w tajemnicy? Już się teraz dopytuje o listy...

Grylski stanowczym ruchem włożył futro i wziął kapelusz.

— I o tym już myślałem. Stopniowo i ostrożnie przygotowuję Jurka do przyjęcia tej wiadomości. Mam nadzieję, że to mi się uda, a na razie trzeba milczeć. To jest nasz wspólny obowiązek — mój jako lekarza i pani, jako żony... No, a teraz dobranoc, pani Ado. Niech się pani trzyma! Radziłbym do mnie zawitać w godzinach przyjęć i z tym nie zwlekać zbyt długo, bo wygląda pani bardzo podejrzanie...

— Bez współczucia, panie doktorze! — przerwała pani Śniewska.

— Z kobietą sam dabeł się nie dogada! — zawołał szorstko. — Dobranoc panie!

Wzruszył ramionami, uścisnął jej dłoń i odszedł. Pani Śniewska zamknęła za nim drzwi i głęboko zamysłona udala się powolnym krokiem do zielonego saloniku.

Przekroczyła próg i oparła się o ścianę czując, że się nogi pod nią uginają; podniosła szybko dłoń, przykrywając usta, z których zamiast okrzyku przerażenia wydarł się jej stłumiony jęk.

Śniewski siedział na fotelu w nienaturalnej, na pół leżącej pozycji z głową przchyłoną na bok; jego twarz była woskowo-ziemistego koloru, prawa ręka zwiślała bezzwiesznie poza poręczą fotelu, lewa rozpięła kamizelkę, palce zacisnęły się kurczowo na koszuły w okolicy serca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Co nowego wniosła ustawa o układach zbiorowych pracy

Sejm uchwalił wniesioną przez ustawę o układach zbiorowych pracy, które wejdzie w życie z dniem 1 czerwca br. W ten sposób został wreszcie spełniony postulat, wysuwany w ciągu wielu lat przez związki zawodowe robotnicze i pracowniczce.

Uchwalona ustawa przynosi poważne korzyści pracownikom, reguluje bowiem i utrwalia zdobycze, osiągnięte w drodze umów zbiorowych, zawieranych dotychczas w większości dzielnic Polski jedynie na zasadzie zwyczajowej.

Korzyści te wynikają przede wszystkim z odmiennej sytuacji, jaka istnieje między sytuacją robotnika, czy pracownika, którego warunki pracy uregulowane są tylko na zasadzie umowy indywidualnej, a tego, który zawiera umowę indywidualną w oparciu o umowę zbiorową. Pojedynczy robotnik nie jest w stanie walczyć o poprawę bytu, o uzyskanie odpowiedniej zapłaty za pracę; w obawie przed redukcją, lub też zmuszony bezrobociem przyjmuje najgorsze warunki, jakie nałożą mu pracodawca. Godzi się na najniższą nawet zapłatę, bo wie, że w przeciwnym razie straci pracę, a na jego miejsce przyjdzie jeden z licznych bezrobotnych. Natomiast w gro madniu, w oparciu o organizację sądowną, może łatwiej uzyskać lepsze warunki pracy, nie boi się stawić sądu, bo wprost nie grozi mu za nie redukcja.

Alle korzyści, osiągnięte w drodze umów zbiorowych, były dotychczas u nas znacznie zmniejszone na skutek braku właściwej ustawy. Wobec niestwierdzenia podstaw prawnych, za warta umowa miała ograniczone działanie zarówno co do osób nią objętych, jak i ciągłości trwania. Do 1934 r. ustawodawstwo polskie nie przewidywało w ogóle instytucji umów zbiorowych. Dopiero kodeks zobowiązań, obowiązujący od lipca 1934 r., wprowadził po raz pierwszy do prawa cywilnego pojęcia umowy zbiorowej, w bardzo ograniczonym jednak zakresie. Kodeks ustalił, że umowa obowiązuje tylko tych, którzy ją zawarli, a więc z jednej strony pojedynczego pracodawcę lub zrzeszenie pracodawców, z drugiej zaś strony związek zawodowy pracowników. Umowa nie rozciąga się jednak na przedsiębiorców tej samej gałęzi produkcji i tego samego nawet terenu, którzy z tych czy innych powodów nie należą do zrzeszenia, zawierającego umowę, jak również i na tych, którzy z organizacji wystąpili już po jej zawarciu. Nie obowiązywała ona również formalnie w stosunku do tych robotników wewnątrz tej samej fabryki, którzy nie należeli do związku zawodowego. W ten sposób więc kodeks dopuszczał (w praktyce nie miało to miejsca), że mogły istnieć w jednej fabryce różnego rodzaju warunki pracy dla robotników zorganizowanych i niezorganizowanych. Kodeks nie dawał gwarancji stosowania się przedsiębiorcy do zawartej umowy (z chwilą kiedy występował on z organizacji pracodawców, nie stwarzał też podstaw do rozciągania zasad umowy na wszystkich przedsiębiorców danej gałęzi przemysłu.

Ustawa, przyjęta obecnie przez Sejm, sprawa to reguluje całkowicie. Według zasad w niej przyjętych, postanowienia umów zbiorowych korzystniejsze dla pracowników niż postanowienia umów indywidualnych zastępują je automatycznie, lepsze natomiast warunki umów indywidualnych pozostają nadal w mocy.

Umowa zbiorowa rozciąga się nie tylko na robotników — członków związku zawodowego, którzy ją zawarli, ale na wszystkich i niezrzeszonych pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy, objętych umową. Przy tym obowiązuje nawet po rozwiązaniu się związku zawodowego, o ile pracodawca formalnie jej nie wypowiedział.

W stosunku do pracodawców, o ile umowa została zawarta przez ich zrzeszenie, obowiązuje ona również i tych jego członków, którzy następnie ze zrzeszenia wystąpili, a w razie

rozwiązania zrzeszenia, obowiązuje — aż do wygaśnięcia terminu umowy — wszystkich pracodawców, którzy byli jego członkami.

Ustawa przewiduje — i to jest jedną z jej najważniejszych zasad — prawo nadawania zawartej umowie mocy powszechnie obowiązującej dla danej gałęzi pracy. W ten sposób objęte działaniem jej mogą być wszystkie zakłady pracy na danym terenie, niezależnie od należenia, lub nienależenia ich właściciel: do zrzeszenia pracodawców, które umowę zawarło.

W ten sposób zawarta umowa z dobrowolnej staje się dla wielu pracodawców przymusową, wyrównuje warunki pracy robotni-

ków i nie dopuszcza do niezdrowej konkurencji zakładów, dążących do coraz dalej idącego obniżenia stawek płac.

Ustawa reguluje ponadto cały szereg spraw formalnych, jak: sposoby wypowiedzenia umowy, jej zarejestrowania itd.

Ustawa o układach zbiorowych pracy nie jest zapewne idealna, nie spełnia może wszy-

stkich postulatów pracowniczych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest ona ogromnym krokiem naprzód w dziedzinie uregulowania stosunków pracy. Przywołał też bardzo duże korzyści robotnikom w tych dzielnicach kraju, w których niezmierzanie ważne sągadzaniem umów zbiorowych nie miało dotychczas właściwych podstaw prawnych.

TROPIKA
MYDŁO TOALETOWE
WE O WYWIĘKŁYM
WAPORACH STYRENU
WODNISTYM.

TROPIKA
MYDŁO STYRENIOWE
JAKIŚ INNY
JAKIŚ INNY
JAKIŚ INNY
JAKIŚ INNY
KWIATOWE.

TROPIKA
MYDŁO DO KĄPIELI
KŁASZCZAKOWE
CIEŁA DO MY-
CIAI TWARZY I DO
KĄPIELI.

Henryk Żak, Poznań
MYDŁO DO GOLENIA & do ordonu **MAFLOR** nr. 2036
daje twardą i miękką pianę i uprzyjemnia golenie.

Wyniki działalności T. O. R. na obszarze województwa śląskiego

W 1934 r. zostało powołane do życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych z siedzibą w Warszawie, które operując głównie lokatami z Funduszu Pracy finansuje budowę tanich mieszkań dla warstw robotniczych. Towarzy-

stwo to obejmuje swą działalnością również województwo śląskie, przeznaczając na to województwo znaczny odsetek swych kapitałów.

Wyniki działalności T. O. R. na obszarze województwa śląskiego zostały ujęte w tablicy

opublikowanej w „Śląskich Wiadomościach Statystycznych”.

W pierwszych trzech latach istnienia T. O. R. wybudowano w 5 gminach śląskich 22 budynki o 645 mieszkańach i 2.253 izbach. Nowiczej domów wzniesiono w Katowicach — 30 i w Szopienicach — 5, w Mysłowicach powstały 3 budynki, w Chorzowie i Siemianowicach po 2.

Wszystkie te budynki mają charakter domów zbiorowych, czyli wielomieszkańcowych, przeznaczonych na wynajem. Przeciętna liczba mieszkań na jeden budynek wynosi 30. W większości wypadków wybudowano mieszkania dwupokojowe, z wyjątkiem Szopienic, które mają również i jednopokojowe mieszkania.

Na budowę tych domów udzielono pożyczek w wysokości przeszło 2 milionów 700 tys. zł, z czego w r. 1934 — 850 tys. zł, w r. 1935 przeszło 1 milion zł, a w roku 1936 — 775 tys. zł.

Budowę domów wykonywał z reguły samorząd gminy. Jedynie w Mysłowicach budowało samo Towarzystwo Osiedli Robotniczych.



W związku z majowymi się odbył w Belgii uzupełniającymi wyborami parlamentarnymi, w których jako kandydati wystąpił: premier belgijski Van Zeeland i wódtz Rexistów Leon Degrelle, rozgorzała namiętna propaganda przedwyborcza, która ujawniała się również w formie zewnętrznej. Wszystkie większe gmachy Brukseli są formalnie załepione odezwami i plakatami wyborczymi, agitującymi za jednym z kandydatów. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jeden z domów brukselskich, który stanowi barwną mozaikę plakatów i ilustracji obu kandydujących przeciwników.

Sprawy inwalidzkie na komisji pracy i opieki społecznej Sejmu Sl.

Katowice, 7 kwietnia.

Na ostatnim posiedzeniu komisji pracy i opieki społecznej Sejmu Śląskiego rozpatrywano szereg petycji, wniesionych do Sejmu w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 czerwca 1934 r., zmniejszającej renty z ubezpieczenia inwalidzkiego w razie ich zbiegu z rentą z ubezpieczenia wypadkowego i ubezpieczenia pracowników amwalidzkich.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielali z ramienia Urzędu Wojewódzkiego radca Urbanowicz oraz przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, którzy oświadczyli, że jakkolwiek w

roku ubiegłym sytuacja zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa się poprawiła, to jednakże na razie nowelizacja tej ustawy jest niemożliwa, gdyż spowodowałoby to ponowne trudności finansowe Zakładu.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się jednakże na opracowanie noweli do wspomnianej ustawy, która by przynajmniej częściowo i pewnej kategorii rentobiorców przywróciła dawną wysokość rent.

Po tym odbyło się na komisji pierwsze czytanie projektu ustawy o zakładach leśniczych oraz zatwierdzone szereg petycji.

Co dwie minuty nieszczęście

Londyński urząd statystyczny obliczył ilość wypadków samochodowych, jakie wydarzyły się w przeciągu ostatniego roku na terenie Anglii. Ogółem liczba ofiar wynosi 6561 osób, liczba rannych dochodzi do 250 tys. ludzi. Według powyższych danych na drogach i ulicach Anglii co dwie minuty na niejście nieszczęśliwy wypadek.

Dzienniki londyńskie opierające się na tych informacjach apelują o utworzonych niedawno oddziałach policji drogowej, by przez wzmożenie dozoru nad kierowcami przyczyniły się do zmniejszenia tej smutnej statystyki.

Strajk na kop. „Andaluzja” trwa

Wybuchł dnia 5 bm. strajk na kop. „Andaluzja” w Brzezinach Śl. trwa nadal. Z ogólnej liczby załogi w ilości 499 ludzi, 36 robotników wykonuje niezbędne prace, zaś 270 przebywa w podziemiach, a reszta na powierzchni kopalni.

Wczoraj rada załogowa konferowała z związkami zawodowymi; następnie komitet strajkowy udał się do dyrekcji z żądaniem wypełnienia postulatów podniesionych przez robotników. Dyrekcja kopalni jednakże nie przyjęła

komitetu strajkowego, oświadczaając, że przedstawicielką załogi jest rada załogowa, z którą dyrekcja może porozumieć się. Wobec tego komitet strajkowy odniósł się w tej sprawie do komisarza demobilizacyjnego, u którego odbędzie się konferencja.

Kopalnia „Andaluzja” należy do Śląskiej Spółki Akcyjnej, która posiada ponadto hutę cynkową w Lipinach, hutę „Kunegunde” i przedsiębiorstwo w Radzionkow. Większą część akcji należy do kapitalistów francuskich.

Kurs szybowcowy — nawigacyjno-meteorologiczny w szkole lotniczej L. O. P. P. w Aleksandrowicach

Przy ogromnym rozwoju szybowictwa polskiego wylaniała się od dłuższego czasu konieczność podniesienia wiadomości z zakresu nauki o prądach wznoszących, będących istotnym motorem lotu bezsilnikowego.

Podniesienie wyczynów przelotowych wymaga od pilotów dokładnego zapoznania się z nawigacją, w zakres której wchodzi sposoby lotów w różnych rodzajach prądów wznoszących, umiejętność wyszukiwania przyrządów pokładowych i wykorzystywania poprzednio zdobytych doświadczeń.

Celem uzupełnienia tych braków, Zarząd Okręgu Śląskiego LOPP. zorganizował w czasie od 15 do 25 III. kurs dla kierowników i instruktorów szkół szybowcowych.

Kurs odbył się w Szkole Lotniczej LOPP. w Aleksandrowicach koło Bielska.

Nie wszystkim wiadomym jest, że teren południowego Śląska, z widoku na góry Beskidu Małego i Śląskiego z charakterystyczną doliną Żywiecką, jarem Soly, doliną Brenny, pasami stawów u podnóża gór, to niezmiernie ciekawa i urodzajna kraina zjawisk termiki atmosfery.

Poza stronę teoretyczną, obejmującą liczne wykłady, główny nacisk położono na zajęcie praktyczne: Wszyscy uczestnicy wykonywali wloty do wysokości 2500 m.

Zamontowane na samolocie instrumenty samopiszące pozwoliły na dokładne określenie uwarstwienia temperatur, wilgotności i ciśnienia barometrycznego. Opracowany samodzielnie przez uczestników materiał wlotów przyczynił się waleń do poznania możliwości szybowców południowego Śląska.

Pierwszy tego rodzaju kurs skupił 20 uczestników z całej Polski. Kierownictwo spoczywało w rękach p. dr. Adama Kochanowskiego i Rudolfa Matza z Instytutu Techniki Szybowictwa we Lwowie oraz instr. pil. Michała Ohierskiego.

Zrozumienie potrzeby tego rodzaju kurs i opieka Zarządu Okręgu Śląskiego LOPP. umożliwiły zetknięcie się kierowników i instruktorów szkół szybowcowych z całego kraju, stwarzając atmosferę zjazdu szybowców. Kurs nawigacyjno-meteorologiczny jest zarazem otwarciem sezonu i pierwszym zaczątkiem prac w dziedzinie szybowictwa wyczynowego na Śląsku.



2)

„Koszta powozowe“ do co to w mieście, mającym niespełna cztery tysiące mieszkańców? Koszta objazdów? a najprzód, po co te objazdy? i jakim sposobem jeździć począć? w tych górach? Nie na drogę. Jedzie się tylko konno. Nawet po moście na Durance pod Chateau-Arnoux zaledwie wózki zaprzęgnięte wolami przechodzą moza. Wszyscy ci księża podobni są do siebie: chcą i słupki. Ten udawał z początku apostoła. Teraz robi tak jak uni, trzeba mu karety i poczyw. Trzeba mu przynychu jak dawnym biskupom. Oh! wszyscy ci popi! Panie hrabio, dotąd nie będzie do brze, dokąd cesarz nie uwolni nas od tych klechów. Precz z naprzem! (sprawy wykłady się w Rzymie) co do mnie jestem za samym cesarzem itd. itd.“

Przeciwie, pani Magloire ucieszyła się tym bardzo.

— Dobrze — rzekła do panny Baptisty — Jego Wielcość zaczęła od innych, a musiała przecie skończyć na sobie. Wszystkie swe potrzeby miłośniernie zaspokoił. Te trzy tysiące franków to już dla nas. Nareszcie!

Tężoż wieczora biskup napisał następujący rachunek i oddał go siostrze.

Koszta powozu i objazdów:

Na bulion mierny dla chorych szpitala	1,000 fr.
Na stowarzyszenie macierzyńskie opieki w Aix	250 fr.
Na podrzutków	500 fr.
Na sieroty	500 fr.
Ogółem:	3,000 fr.

Taki był budżet Myriela.

Co do przypadkowych dochodów biskupich, jak: wykupienie zapowiedzi, dyspensy, chrzty, kazania, święcenie księży i kaplic, śluby itd., biskup pobierał je od bogatych z tym większą skrupulatnością, że oddawał ubogim.

W krótkim czasie pieniądze ofiary zaczęły napływać. Ci, którzy mieli i ci, którym brakowało, udawali się do Myriela; jedni po jałmużnę, drudzy z jałmużną. W niespełna rok biskup stał się podskarbnym wszystkich dobrodziejstw i kasierem wszystkich nieszczęśliwych. Nznaczne sumy przechodziły przez ręce jego, ale on sam nigdy nie zmienił nic w swoim sposobie życia, nigdy rzeczy zbędne nie dodał do tego, co za konieczne uważał dla siebie.

Przeciwie, Ponieważ zawsze jest więcej pieniędzy w dołu, jak braterstwa w góry, wszystko było rozdane, jeżeli się tak wrzucić można, zanim zostało otrzymane; była to jak woda na suchą ziemię, naprzód odbierał pieniądze, nigdy ich nie miał. Wówczas siebie obdzierał.

We zwyczajach jest, że biskupi wymieniają swe imię chrzestne na czelo rozkazów swych i listów pasterskich; biedni ludzie tamedni, wiedzeni instynktem uczucia, wybrali z pomiędzy imion biskupa to, które miało dla nich znaczenie jakiegoś, i nie nazwali go nazwą, jak biskupem Ludomilem. My zrobimy tak jak oni i przystosujemy się do tego, co nam się podobają mu się.

— Lubię to imię — mówił. — Lujomil! Ładzi Wielcość.

Ladobremu biskupowi ciężo biskupstwo

Biskup obrócił wprawdzie powozowe pieniądze na jałmużnę, nie mniej

przezo jednak objeżdżał biskupstwo swoje. Diecezja D. bardzo jest mecząca. Mało w niej płaszczyn i wiele gór, właściwych dróg, jak widzieliśmy, nie ma prawie. Trzydzieści dwa probostwa, czterdzieści jeden wikariatów, dwieście osiemdziesiąt filij. Nie mała to rzecz zwiędzić to wszystko. Biskup jednak dawał temu rade. Szedł piechota, jeżeli miejscowość znajdowała się blisko, karotka lechał, jeżeli chodziło o płaszczynę, a górskim wózkiem udawał się w góry. Obie kobiety towarzyszyły mu. Jeżeli podróż nadto uciążliwa była dla nich, lechał sam.

Pewnego dnia wjechał na osie do Senez, starożytnego biskupiego miasta. Kasa jego, próżna w tej chwili, nie pozwałała mu na inny sposób podróżywania. Mer**) miasta wyszedł na jego spotkanie i zgorszonym wzrokiem patrzył na biskupa złażącego z osła. Kilku mieszkańców miasta śmiało się, spoglądając na tym widok.

— Panie merze — rzekł biskup — widzę, że gorsze was, równie jak tych panów, znajducie, że biedny ksądz grzeszy wielką pycha, pozwalając sobie na sposób jazdy, którego używał sam Chrystus. Upewniam was jednak, że zrobiłem to z konieczności, a nie przez żadną próżność.

Z tymi, których nawiedzał, był łagodny i pobłażliwy, więcej mówił niż nauczał. W rozmowaniach swoich i w przykładach posługiwał się najbliższymi przedmiotami. Mieszkańcom jednej okolicy stawał za wzór okolice sąsiednią. Tam gdzie widział brak współczucia dla potrzebujących, mówił:

— Patrzcie na mieszkańców Brianconu. Ubogim, sierotom i wdowom pozwolił kosić łąki o trzy dni wcześniej niż innym. Odbudowali bezpłatnie ruinowane ich domy. To też Bóg im błogosławi. Od stu lat nie było tam ani jednego mordercy.

We wsiach chciwych na zysk i na żniwo, powiadał:

— Patrzcie na Embrun. Tam, jeżeli podczas żniwa jakiś ojciec rodziny ma synów swoich na służbie lub w wojsku, a córki na służbie w mieście, sam zaś jest chory lub zatrudniony, wówczas proboszcz poleca go parafianom pod czas kazania, w niedzielę więc, po mszy, wszyscy mieszkańcy wioski, mężczyźni, kobiety, dzieci, udają się na pole biedaka, koszą zboże i odwożą do jego stodoły ziarno i słomę.

Rodzicom żyjącym z sobą w niezgodzie, kłócącym się o pieniądze i spadki, mówił:

— Patrzcie na górali w Devoy; kraj to dziki, nie usłyszysz tam słów ka nawet raz jeden na pięćdziesiąt lat. Otóż tam, kiedy ojciec umrze w rodzinie chłopcy idą w świat za zarobkiem a mienie swoje pozostawiają dziewczętom, by te mogły mężów dla siebie znaleźć.

W okęgach, mających upodobanie do procesów i ruinujących się na stemplowy papier, mówił:

— Patrzcie na poczciwych chłopców doliny Queyras: Jest ich tam trzy tysiące dusz. Mój Boże! to jak gdyby miała rzeczpospolita jaka. Nie znają tam ani sędziów, ani woźnego, Mer wszystko załatwia. On rozkłada podatki, on oszacowuje każdego summiennie, bezpłatnie rozsadza kłótnie, rozdziela oicowizny, nie pobierając za to opłat, wdaje wyroki bez kosztów i słuchają go, bo jest człowiekiem sprawiedliwym wśród ludzi szczerzych i prostych.

Tam, gdzie nie znajdował nauczyciela szkółki, wskazywał na mieszkańców Queyrasu:

***) Wódz lub burmistrz.

— Wicie jak oni robią? — powiadał. — Ponieważ mało wioseczka z uwnastu lub diemastu domów nie może wyżyć nauczycieli, których cała dolina opląca i którzy obchodzą wioski, bawiac w jednej tydzień, w drugiej dziesięć dni, i uczą. Nauczyciele ci chodzą po jarmarkach, gdzie ich widzieliśmy. Poznać ich po piórach do pisania, które noszą w kapeluszu. Ci, co uczą tylko czytania, mają jedno pióro, ci, co uczą czytania, rachunku i łaciny, mają trzy pióra. I to są już bardzo uczeni. A jaki to wstyd nie nie umieć! Zróbcie tak, jak mieszkańcy Queyrasu.

Mówił to poważnie, bo oicowski, w braku przykładów używał parabol idących wprost do celu; przy tym mało słów, wiele obrazów, co przypominało wymowę samego Chrystusa, płynącą z głębokiego przekonania i przekonywającą.

Uczynki podobne do słów

W rozmowie był urozjęmny i wesoły. Zastosowywał się do umysłu dwóch starych kobiet, które żyły przy nim, kiedy śmiał się, był to śmiech studenta.

Pani Magloire chętnie nazywała go Jego Wielcością. Pewnego dnia powstał z fotelu swego i udał się do biblioteki po książkę. Książka ta leżała na jednej z górnych półek. A że biskup młody był wzrostu, nie mógł przeto osiągnąć jej.

— Pani Magloire — zawołał — podajcie mi krzesło. Jego Wielcość nie sięga tej półki.

Jedną z dalekich krewnych jego, hrabina de Lo, nie zaniebawiała przy każdej sposobności wylizacz, jak je nazywała „nadziei“ trzech synów swoich. Miała kilku bardzo starych i stojących już nad grobem krewnych, których najbliższymi spadkobiercami byli jej synowie. Najmłodszy z trzech miał wzięty po jednej babce dobrzych sto tysięcy franków, drugiemu miał się dostać tytuł księcia po wuju, trzeci był spadkobiercą parostwa po dziadku. Biskup słuchał zwickle w milczeniu tych niewinnych macierzyńskich przechwałek. Pewnego razu jednak zdawał się więcej niż zwykle zamysłony, podczas kiedy pani Lo szczegółowo wylizacza wszystkie te sukcesy i „nadzieje“. Spozrzęglą się to, zatrzymała się i rzekła z pewną niecierpliwością:

— Mój Boże, kuzynie, o czymże tak myślisz?

— Myśle — rzekł biskup — o czemś szczególnym, a co, jak mi się zdaje, znajduje się w św. Augustyna: „Nadzieje swoje pokładajcie w tym, po którym nie obejmiecie spadku“.

Innym razem, otrzymawszy zawiadomienie o śmierci pewnego szlachcica w okolicy, przy czym znajdowała się duża lista nie tylko godności zmarłego, ale nadto wszystkich tytułów feudalnych i szlacheckich wszystkich krewnych jego, zawołał:

— Jaki dobrzy kark ma śmierć! Co za ciężar tytułów każą jej dźwigać! Iż to sprytu mają ludzie, by umieć tak zużyć kować grób na korzyść próżności!

Przy sposobności umiał żartować łagodnie, żart jego prawie zawsze ukrywał głębsze znaczenie. Podczas jednego postu, młody pewien wikariusz przyszedł do D. i miał kazanie w katedrze. Był dosyć wymowny. Przedmiotem kazania jego było miłosierdzie. Wzwał bogatych, by wsiarali ubogich dla uniknięcia piekła, które odmawiał jak mógł nastraszenie, i dla zasłużenia na niebo, które przedstawił zachwycającym i pożądanym. Między słuchaczami

znajdował się pewien dawny kniepc, trochę lichwiarz, znany Geborand, który zarobił na handlu swoim dwa miliony. Nigdy jeszcze Geborand nie obdzierzył jałmużną ubożego. Po tym kazaniu zauważył, że co niedługo dawał jednego soua*) starym żebraczkom siedzącym u podwoi kościoła. Susem tym dzieliło się ich szczęście. Pewnego dnia biskup spozrzęgl kurca dającego jałmużnę i rzekł do siostry uśmiechając się:

— Pan Geborand kupuje raitu za soua.

Jeżeli chodziło o miłosierdzie, biskup nie cofał się nawet przed odmową i miał wówczas mówić rzeczy, które dawały do myślenia. Pewnego razu kwestował na ubogich w jednym salone był tam markiz Champercier, stary, bogaty, skany, który miał być ulm rojalista, a zatem ultra Wolterianinem. Odmiana ta istniała. Biskup podszedłszy do niego, dotknął jego ramienia:

— Panie markizie, musisz mi pan dać cokolwiek.

Markiz odwrócił się i odpowiedział sucho:

— Wasza Wielcość, ja mam trochę ubogich.

— Oddaj mi ich — rzekł biskup.

Pewnego dnia takie miał kazanie w katedrze:

„Moi drodzy bracia, moi dobrzy przyjaciele, jest we Francji milion trzydziestu dwadzieścia tysięcy domów chłopskich, które mają tylko po trzy otwory, milion osiemset siedemnaście tysięcy, mających dwa otwory, drzwi i jedno okno, i na koniec trzydziestu czterdzieści sześć tysięcy chałup mających tylko jeden otwór, drzwi. Przecywna tego jest rzecz, zwana podatkiem od drzwi i okien. Wyobraźcie sobie w liczbie ludzi tam żyjących biedne rodziny, stare kobiety, małe dzieci, a pojmiecie ile to chorób, jakie gorączki! Niestety! Bóg daje powietrze ludziom, prawa sprząda je im i e. Nie oskarżam prawdy, ale chwałę Boga. W departamencie Izery, Var, w obzoku Aloach, wyższych i niższych, chłopcy nie posiadają nawet trzech, a na grzbiecie człowieka przenoszą również, nie mają świec i palą smolne łaczycza i kawalki sznurów umczane w żywy. Tak się dzieje w całym górnym Delfinacie. Chleb pieka raz na pół roku, za pomocą wysuszonego krowieca. W zimie rabia chleb ten siekiera i przez całą dobę moczają, by go uczynić jadalnym.

Bracia moi, miejcie litość spojrzcie jak dokola was ludzie cierpią!

Z roku Prowansalczyków, biskup z łatwością wyczuł się wszystkich prowincjonalizmów południowych i postęgiwał się nimi przy każdej sposobności. Podobano się to bardzo ludowi i nie małowatowało mu przystęp do wszystkich umysłów. W hacie i w górach był jak u siebie. Umiał mówić najszczytniejsze rzeczy w najpospolitszym języku. Mówiąc wszystkim narzeczami, wchodził do wszystkich dusz.

Zreszta był jednakim tak dla światowców ludzi jak dla pospółstwa.

Nigdy nie spieszył z potępieniem, zawsze brał w rachunek okoliczności. Mówił:

— Zobacznym, jaką drogą szedł błąd. Będąc, jak powiadał, ex-grzesznikiem, nie miał w sobie wcale owej wielkiej surowości dla innych i wypowiedział w tym względzie przekonania swoje dość głośno, chociaż złości w okrutnicy srodze marszczyli brwi na to.

*) 5 groszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Sroda
7
kwietnia

Dziś: Epifaniasza
Jutro: Dionizego
Wschód słońca: 4:59
Zachód słońca: 18:19

REAKCJA DZIENNIKARZY PRZECIWO ZARZUTOM PROK. CHUTKIEWICZA.

(-) W związku z przemówieniem prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Chutkiewicza na rozprawie przeciwko adw. Hofmowi Ostrowskiemu, zawierającym zarzuty pod adresem prasy, zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Lubuskiego Dąbrowskiego zainicjował się podjęciem postawy na swym posiedzeniu w dniu 4 bm i postanowił wstąpić krokiem, colem wyjaśnienia postawionego zarzutu.

POCIĄGI POPULARNE Z KATOWIC DO WARSZAWY I KRAKOWA

(-) Liczba Pomerania Tur Do Katowice organizacja na niedziele, dnia 11 kwietnia br. dwie wyjątkowe pociągami popularnymi. Katowice - Warszawa na „Dzień Propagandy Radia”. Katowice odcieście w sobotę 10 kwietnia br. o godzinie 23.36 Sosnowiec 23.52, Warszawa przyjazd 11 kwietnia br. godz. 5.33 Powrót z Warszawy tego samego dnia o godz. 22.55. Sosnowiec przyjazd 12 kwietnia br. 4.54. Katowice przyjazd godz. 5.08 Cena przejazdu tam i z powrotem 12 zł 50. - Drugi pociąg popularny Chorzów Miasto - Kraków Chwałów Miasto odciecz 11 kwietnia br. o godz. 7.46. Katowice 8.15 Kraków przyjazd 9.52. - Powrót z Krakowa godz. 19.45. Katowice przyjazd 21.27. Chorzów Miasto przyjazd 21.50. Cena przejazdu tam i z powrotem 12 zł 50. - Trzeci pociąg popularny Chorzów Miasto - Sosnowiec i Bedzina. Wagon Lit. Cook Katowice oraz kawa kasa biletowa Katowice odciecz w r. 1. Halia 1 Złozoszenia na pociąg popularny do Warszawy przyjeżdża się do 9 bm, godz. 20, do Krakowa do 10 bm, godz. 10

Dancing-Bar

„WOJKO” Katowice, Mickiewicza 3-4
pawlo. Telefon 348-20
PROGRAM NA KWIECIEŃ 1937 R.
GALA GARY Tańce modernistyczne
BARY I BAKER Atakcja węgierska
KRYSLA VANDALI Tańce klasyczne
HALINA LORETT Prolongowana.
Jedli Hoza 7, ubiłekny nak. Katowice.
Five o'clock: w soboty, niedziele i święta.

DZIAŁ OTWARCIE ZJAZDU STOWARZYSZ. MIERNICZYCH PRZYŚLEGŁYCH.

(-) W związku z rozpoczęciem się w dniu 7 bm zjazdu Stow. Mierniczych Przyśległych zostało uruchomione z dniem dzisiejszym biuro informacyjne zjazdu w hotelu „Etapetiskim”, które będzie czynne do dnia 10 bm, tj. dnia zakończenia zjazdu. W dniu wczorajszym przybyli już delegacje władz centralnych i m. 5-osobowa delegacja Ministerstwa Komunikacji z ptk Wiktorom Plešanem oraz ptk Medynskim, inż. Kowalskim inż. Ponirowskim i inż. Zielinkim; z Ministerstwa Skarbu przybył prezes inż. Zoll i inspektor inż. Dąbrowski; z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Knapik; z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych insp. Czajkowski; z Wojskowego Instytutu Geograficznego ptk. Zielinkowski, inżynier Politechniki Warszawskiej prof. inż. Edward Warchelewski, z Kola inż. Mierniczyński, ptk. Słow. Techników w Warszawie inż. Nowak, Stowarzyszenia Techników w Poznaniu prezes Bądzga, inżynier Kola inż. Mierniczyński i Melioracyjnych w Poznaniu inż. Karasek a także prezes Stow. Mierniczych Przyśległych inż. Surmacki z Warszawy. W czasie przyjęcia Mszy św., jaka na intencje zjazdu odbędzie się we świątyni kościele garnizonowym, przystąpić będzie kwartet symfoniczny podwodów Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

III-CI WIECZÓR TEATRALNY.

(-) Staniem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1937 r. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej w Katowicach III-CI Wieczór Teatralny z dyskusją. W wieczorze wzięło udział jako zagajający dyskusję znakomity powieściopisarz, autor „Wyżniców Ewy” i „Rumieńców Wolności” dr Tadeusz Kudziński z Krakowa którego artykuły o teatrze powszechnym w prasie krakowskiej, wywołały wielkie zainteresowanie. Dr Kudziński wyłoży referat na temat „Teatr mas” - teatr powszechny”. Dyskusję przeprowadzi wicewzrost dr Stefan Papez. Wstęp dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości bezpłatny.

WYSTAWA GÓRNOŚLĄSKIEGO MALARZA

(-) Jak już donosiliśmy, w salach pawilonu sztucznego toru żywińskiego w Katowicach przy ul. Bukowej została otwarta wystawa obrazów znakomitego malarsko-samouka ranciszka Sikory Moralnym obowiązkami rodzica Szarka iest zwiędzenie tej wystawy która jest otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

Rozprawa przeciw przemysłnikom ubrań

W dniu wczorajszym sąd okręgowy podjął rozprawę przeciwko trzem bandom przemysłników ubrań i kapeluszy, o której to sprawie pisaliśmy obszernie w dniu 26-go grudnia. Na poprzedniej rozprawie sąd ograniczył się do odczytania aktu oskarżenia. Wczoraj przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, których jest razem 45-ciu. Jest rzeczą charakterystyczną, że najgłośniejsi oskarżeni a mianowicie przywódcy band Samuel Zollmann, Leon Weschka i Paulina Weschka zbiegli do Niemiec. Pozostał jedynie herasz trzeciej bandy przemysłników, mianowicie Lajzor Meloch. W czasie przesłuchania wczorajszego główne asy przemysłnicze, przezwane żydzi, rekrutujący się z różnych stron Polski, nie przyznawali się do winy, natomiast drobni wykonawcy, ślązacy, którzy za opłatą kilkunastu groszy przynosili towar przez granicę i w ten sposób napełniali przywódców grube pieniądze do kieszeni, na ogół do winy się przyznali. Pełne komizmu były zeznania Loli Zollmann z Katowic, właścicielki sklepu z konfekcją i kapeluszami przy ul. Kościuszki 54.

Sklep ten był jedną z głównych źródeł bandy Zollmanna. Otóż na pytanie sędziego, skąd w składzie znalazła się znaczna ilość używanych ubrań, (nawet jeszcze z markami niemieckimi), znalezionych w czasie rewizji, twierdziła, że robotnicy, którzy nabywali u niej ubrania nowe, stare zostawiali jej w prezencie. Kapelusze, które tam również znalezione w znacznej ilości, miały być kapelusze jej teścia, zbiegłego do Niemiec, Samuela Zollmanna. Zeznania te wzbudziły na sali łatwo zrozumiałą wesołość. Nie przyznał się również do winy Chaskiel Wiesenfeld z Siemianowic, który twierdził, że reumatyzm przeszkadza mu w uprawianiu przemysłu. Miał przy tym wygląd bardzo zasmucony, zwłaszcza kiedy sędzia Serwy odczytał z akt zeznania Reinholda Polja, twierdzącego kategorycznie, że widział Wiesenfelda z przemysłowym towarem na łące koło Bytomia. Wielkim spryciarzem wydaje się być Lajzor Meloch z Bedzina, jedyny z heraszów band, który pozostał w kraju. Zarówno on jak i jego bracia Izak Maier i Kalman Meloch nie przyznają się do niczego. Meloch opowiada,

że te trzy tysiące dziewięćset kg ubrań, które zdążył wysłać do różnych żydów w głębi Polski, kupił po prostu po domach i na podwórkach śląskich. Dawid Ponkus z Siemianowic oświadcza, że jest hurtownikiem mąki i „z ubraniami greszefem się nie zajmuje”. Zarówno on jak i Meloch padli najwyraźniej ofiarą zemsty ze strony niej. Weizmana, który ich niesłusznie obciążał. Czy tak było w istocie, dowiemy się w dalszym toku procesu.

Namiastka Płaczone w domu. Nie każdy reumatyk może udać się na kurację do uzdrowiska, ale każdy może nabyć w najbliższej aptece piszczański kompres mutowy „Gammal” do kuracji domowej. Infr.: Biuro Piszczany, Cieszyn, III, 19

WYJAZD CHŁOPCÓW SZKOLNYCH DO GORZYC.

(-) W piątek dnia 9 bm, wyjeżdża z Katowic 120 chłopców szkolnych, z dwadzieściami ich przez lekarzy szkolnych na 39-dniową kurację do uzdrowiska dla dzieci miasta Katowice w Gorzycach. Rodziców, których dzieci zostały wysłane przez Miejski Urząd Opieki Społecznej, do Gorzyc, w imię ze swymi dziećmi stanie się w powstającym dniu punktualnie o godz. 11 na dworcu w Katowicach w hal. II.

INICJATYWA GODNA POPARCIA.

(-) Jak się dowiadujemy w ostatnim czasie został uruchomiony na terenie Katowic przy ul. Mickiewicza 16 (tel. 321-631 „Przeleń”) prywatny dom wycieczkowy z jadalnią, Don. Posada 80 miejsc noclegowych. Nocleg z posiłkami dla młodzieży kosztuje 80 gr. dla dorosłych 1,50 zł. Jeżeli się zwłży ogromny brak kwatery dla wycieczek zbiorowych, które coraz liczniej zjeżdżają na Śląsk, to inicjatywa uruchomienia takiego schroniska należy powitać z radością i najszybciej poprzeć. Obywatele Katowice winni pamiętać, że wszelkie wycieczki kierować należy na kwatery na ul. Mickiewicza 16

Nauczyciel szkoły mniejszościowej przed sądem

(-) Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj Jan Bulowski, nauczyciel ze szkoły mniejszościowej w Zawodzin. Akt oskarżenia zarzucił mu zdefraudowanie na szkole dzieci 139 zł, z której to kwoty 100 zł pożyczyl drugiemu nauczycielowi Silwestrowi a 39 złotych wydał na własne potrzeby. Sąd okręgowy w Katowicach skazał go na 6 miesięcy więzienia i na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

UZUPELNIENIE

(-) Autorem artykułu zamieszczonego w wczorajszym numerze naszego pisma jest p. Czesław młodzieży dzisiejsza jest gorzej” jest p. dyr Jan Szuszczyk z Cieszyńska

UKRYWAŁ SIĘ PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

(-) Dnia 5 bm w rejonie II Komis. Pol w Katowicach zatrzymano Gołdmana Wilhelm, po chodzącego ze Zaborza, bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez władze sądowe w Rybniku

Z Katowickiego

BOLĄCZKI DWORCOWE W MICHAŁOWICACH-BYTKOWIE.

(K) Dworzec michałowski w budowaniu przed około 35 laty, okazuje się dla obecnych potrzeb za szczytły. Również ruch kolejowy wymaga, aby w jak najkrótszym czasie powiększone plac przy dworcu. Z inicjatyw Urzędu Gminnego w Michałowicach odbyła się przed kilkoma dniami na miejscu komisja z przedstawicielami Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach i gminy Michałowice dla omówienia środków zaradczych. Umano konieczną potrzebę dokonania zmian. Wsumyjętę przez gminę wniosek przeprowadzenia pod drogą tunelu nie znalazł aprobaty jedynie ze względu na koszty wykonania tych robót. Był by to jednakowoż projekt najbardziej i najodpowiedniejszy. Postawiono narazie powiększyć plac przed dworcem. To jednak nie usunie najgłośniejszego zła, które leży w braku przejścia z jednej strony torów na drugą, a co usunąć się da jedynie przez wybudowanie tunelu albo pomostu. Przyznawacze należy, iż dojdzie do tego kiedyś i Michałowice doczekają się wreszcie racjonalnego i całkowitego rozwiązania tej tak ważnej sprawy.

ŚWIĘCONE POLEK W BIELSZOWICACH.

(K) W Bielszowicach odbyło się w sali p. Weszowej „Święcone” Towarzystwa Polskie, na które przybyli pp. wiceburmistrz Bielska, poseł Mięski z Janowice, ks. prob. Doleżyk z Kenyca, ks. prob. Niedzielski i ks. wikary Owogarak z Bielszowic. Przewodniczącym Kola p. polewa Olszowska przywitała gości oraz odczytanie, które w komplecie przybyli na uroczystości. Goście w swych przemówieniach podkreśliły m. in. że Tow. Polek w Bielszowicach jest jednym z najbardziej żywych koł w powiecie. Po poświęceniu „Święconego” przez ks. prob. Niedzielskiego, Zarząd Towarzystwa przyjął w grono i członkinie potrawami wlekanymi. Na koniec odgany następujący scenek.

Jugosłowianie zwiedzili Chorzów

Wczoraj bawili w Chorzowie Akademicki Chór Jugosłowiański „Obilic” w Lesznie przeszło 100 osób. Sympatycznie goście przebywali rano przed gmachem teatru Demu Ludowego, gdzie zgromadzona młodzież witała wnosząca okrzyki na ich cześć oraz cześć Jugosławii. Następnie chór wystąpił z koncertem w Domu Ludowym. Sala zapęliła się do ostatniego miejsca między z gminą zającą z gronem nauczyńców. Na czele. Na le. rządku imprezę przybył również marszałek Sejmu śl. Karol Grzesiek. Młodzież przyjęła gości barczliwymi oklaskami, a w przerwie wyczerpała

dyrygentem bukiet kwiatów. Po występach goście udali się na zwiedzenie Huty Piłsudzkiej, gdzie przywitał ich dyr. inż. Czub w otoczeniu kierowników oddziałów i wyższych uczęszków; wygłosił serdeczne przemówienie, które przełożony na język jugosłowiański inż. Harszewski. Z kole. Jugosłowianie udali się na zwiedzenie huty pod kier. inż. Harszewskiego oraz inż. Dąbrowskiego. Goście zwiedzili koksownię, wysokie piec, walcownicę i stalownię. Na koniec odbyła się waga na fotografii.

Krwawe przejście przez granicę

Dnia 5 bm. o godz. 23 przy kopalni „Walenty-Wawel” w Karol Emanuel strażnicy graniczne zauważyli szajkę przemytniczą złożoną z 10-ciu osób, która usiłowała przekroczyć nielegalnie zieloną granicę z Niemiec do Polski wraz z przemylem. Przemysłników strażnicy wezwali do zatrzymania się, ci jednakże zaczęli uciekać, wobec czego jeden ze strażników strzelił dwukrotnie z karabinu. Na skutek strzałów poniosła na miejscu śmierć 29-letnia

Gertruda Wojtkiewicz, a jej matka 28-letnia Jarka z Nowej Wsi doznał ciężkich obrażeń ciała. Złotki zabitej odstawiono do kosciny w Rudzie. Ciężko rannemu udzielono pierwszej pomocy na miejscu, a następnie odstawiono go do szpitala, w Goduli. W czasie dochodzeń stwierdzono, że strażnicy użyli broni zgodnie z przepisami. Wypadek miał miejsce 200 mtr od granicy. Reszta przemysłników, korzystając z ciemności zbiegła.

Strzelanina na stacji w Chebziu

Dnia 5 bm, ok. godz. 8.30 na terenie kolejowym w Chebziu został ciężko ranny przez straż ochrony kolejowej z Chebia 22-letni Sitko Engelbert z W. Hajduk, w chwili gdy usiłował z wagonu towarowego wyostać towar przemyczony z Niemiec. Jak dochodzenia wykazały, kilka dni przed tem w czasie ładowania wagonu kamieniami na jednej ze stacji pogranicznych w Niemczech Sitko widocznie w porozumieniu z kole-

jarzami niem. ukrył większą ilość towaru między kamieniami. W Chebziu po odczeniu wagonów zjawił się Sitko, otworzył wagon i usiłował zabrać przemyt. Zauważyli to strażnicy i usiłowali przytrzymać Sitkę. Ten jednakże począł uciekać, wobec czego strażnicy strzelili kilkakrotnie za nim. Jeden ze strażów ranił Sitkę ciężko z tyłu przez brzocho i raniąc mu jelito. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala w Goduli.

NA STYPENDIUM IM. K. SZYMANOWSKIEGO

(-) W związku z utworzeniem się przy Śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach stypendium im. Karola Szymanowskiego, przeznaczanego dla młodego uzdolnionego kompozytora polskiego pp. Stefania Alijówna i Zygmunt Szeller flarowali na ten cel honorarium należące się im za audycje radiową w dniu 4 bm i zwracania się ta droga do społeczeństwa w nadziei, że przyczyni się ono ofiarą do powiększenia funduszu tego stypendium. Składki przyjmują sekretariat Śląskiego Konserwatorium Muzycznego. Katowice ul. Wojewódzka 45

Z ZEBRANIA SEKCJI SZKÓŁ GÓRNICZYCH.

(-) Odbyło się pierwsze zebranie Sekcji Szkół Górniczych, utworzonej przy Związku Kółek Rolniczych w Katowicach. Na zebraniu brała udział Sekcja wybran na wewnątrz zebranu nowotowym, przedstawili po krótko sprawozdanie na terenach ich Kółek, po czym uchwalono zwrócić się do przedsiębiorstw które strukim roboty górniczych, czy wzywówo trujących z hut, czynnia rolnikom szkody w ich gospodarstwach, w polu, ogrodnictwie i inwentaryzacji, ażeby wysłali na przyszłe zebranie swych przedstawicieli w celu omówienia szkód i ich wysokości odszkodowania. Członkowie Kółek Rolniczych P Z K R. pow. katowicko-wieliczkiowskiego zainteresowani w tych sprawach, winni przystąpić członkiem tej Sekcji

POLEŃA W NEW YORKU NA F. O. N.

(-) Dziennik polski „Nowy Świat”, wychodzący na emigracji w New Yorku, który od początku istnienia Funduszu Obrony Narodowej przeprowadza intensywną zbórkę pieniężną wśród emigracji polskiej w New Yorku, a zebrane kwoty przekazuje na F. O. N. Ostatni dar, w kwocie 375,- dol., może służyć jako przykład dla Polonii zamieszkałej w innych państwach świata i zarazem jest dowodem, że losy i potęga ich Matki-Polski nie są im objętne.

CIEKAWY ODCZYT KANONICZNY.

(-) Staniem Kola Ekonomistów w Katowicach odbędzie się w piątek, 9 kwietnia o godz. 18.30 w gmachu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, ul. Lompy 14, odczyt p. ministra prof. Hipolita Gliwica pt. „Wodociąg kapitalu w gospodarce światowej”. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

ZE SZKOŁY MALARSTWA IM. A. GIERYMSKIEGO W KATOWICACH.

(-) W środę 7 bm. o godz. 18.30 (7.30) odbędzie się wykład prof. Rzepińskiego na temat ornamentyki w sztuce greckiej. Kierownictwo Szkoły zaprasza na te wykłady miłośników malarstwa i grupomnie, że prelekcje te stanowią dla siebie ciekawą, odbywają się w środę o 19.30 w lokalu Szkoły przy ulicy Kościuszki 24. Wstęp wolny.

Zaburzenia w trawieniu. Powazni internisci potwierdzaja dobroczynne dzialanie naturalnej wody karkowej „Framosa Woda” dla zlodzika przeladowanego jedzeniem i picciem. (6)

Skazanie defraudanta

(K) Przed sadem okregowym w Katowicach stanal wczoraj inkasent gminnego urzedu podatkowego w Malej Dabrowce, niejaki Sznajdch Maksymilian, ktoremu akc oskarzenia zarzucz sprzeniewierzenie na szkode gminy zlotych 908. Mianowicie Sznajdch posiadal dwa bloczki kwitowe i dzieki temu mogli przez dluzszy czas inkasować podatki od mieszkancow gminy i zebrane w ten sposob pieniadze uzytych na wlasne potrzeby zamiast odprowadzic je do kasy gminnej. Sad skazal defraudanta na 6 miesiecy wziecia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciaz 5-ciu lat.

Za usilowane zgwałcenie

(K) Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywala wczoraj sad okregowy w Katowicach sprawe Karola Waltera Sklorza z Brynowa, oskarzonego o usilowane zgwałcenie umyslowo chorej Jadwigi Sykorzownej. Sad skazal go na 6 miesiecy wziecia z zawieszeniem.

Z Siemianowic

PRZELOT BOCIANOW.

(S) W ub. poniedzialek przelotalo nad Psczelnikiem piec bocianow, ktore zdzaly do swoich zeszlorocznych siedzib.

WALKA Z ZEBRACCTWEM I WLOCZEGOSTWEM.

(S) Walka z zebraectwem i wloczegotwem, prowadzona od dluzszego czasu przez policje siemianowicka przynosi pozytywne rezultaty: na ulicach miasta spotyka sie coraz mniej wloczegow. W czagu marca br. zatrzymano za wloczegotwo 47 osob, z ktorych 30 pochodzilo z przcz slaska. Ponadto za nielegalny handel przytrzymała policja 8 zydw.

OSRODEK ZDROWIA.

(S) Uruchomiony przez miasto Osrodek Zdrowia przy ul. Stabka — „Stacja Opieki nad Matka i Dzieckiem” spelnia wielka role w opiece zarownej Siemianowic. Przychodnia ta rozaczca opieke nad dziecmi do lat 2, ktore otrzymania opieke lekarska, mlodo itp. Z przychodni korzysta 580 dzieci. Fachowa pielgniarska uczyla wskazowek matkom, obchodzi domy, gdzie uczy najpotrzebniejszych zasad higieny. Kierownikiem Miejskiego Osrodka Zdrowia jest p. dr med. Kuc. W tym samym budynku znajduje sie przychodnia przeciwygruzlica osrodka, ktora udzala porad, wyszukuje w rodzinach zrodla gruzylicy i spony z pomocą zakrocznym. Przychodnia jest urzadzona wedlug nowoczesnych wymogow higieny.

Z Myslowic

NOCNY „KLIENT” W SKLEPIE.

(M) Wczorajszej nocy okolo godz. 2. nieznanu sprawa wrbl szwybe w oknie wystawowym skladu Gialczewskiego Majera w Myslowicach Rynek nr 15. skad skradli kilka zwiaz na terialu na suknie i kostiumy damskie. niestalości dotychczas wartosci Dochodziena w toku

Z Chorzowa

Z POSIEDZENIA KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ W CHORZOWIE.

(=) W salach Rady miejskiej odbylo sie posiedzenie miesk. komitetu pod przew. p. radcy Adamka. Sprawozdanie z obecnego stanu pomocy zimowej na terenie tej miastu wyglosil pp. dyr. Korol. kierownik Jelen. Na zebraniu u uchwalono wznowic akcje propagandowa w stosunku do tych, ktorzy dotychczas uchylaja sie od zadeklarowania swiadczen na pomoc i zwrodcie sie z apelem do wszystkich tych, ktorzy zalegaja z spiacaniem zadeklarowanych swiadczen.

WALKA ZE SZKODNIKAMI ROSLIN I DRZEW.

(=) Magistrat przypomina wszystkim wlasicielom i uzytkownikom sadow, ogrodow, parkow, drzew przydroznych, zagajen i pol o ciagnacym na nich ustawowym obowiazku czyszczenia i obcinania drzew i krzakow, bielenia pnii i konarow mlekiem wapniowym, oraz zastosowania innych odpowiednich srodkow przeciwdzialajacych chorobom i szkodnikom drzew. Informacje o sposobie zwalczania szkodnikow otrzymac mozna z magistracie, referat gospodarczy.

Z SALI SADU CHORZOWSKIEGO.

(=) Sad Okr. w Chorzowie rozpatrywala wczoraj sprawe Ewalydy Widury z Chorzowa, ktora w latach 1936 i 1937 dopuszczala sie czynow nieradzacych z nietytymi. W wyniku rozprawy Widura zostal skazany na karę wziecia przez 8 miesiecy — Ten sam sad rozpatrywala rowniez sprawe Katarzyny Golor z W. Hajdukow, ktora w wzesniu i pazdzierniku ub. r. w W. Hajdukach w nieuladki sposob zeznala sie tad swa 11-miesieczna corka odmawiajac jej pozywienia biale la i nie udzielajac jej zadnej opieki. W wyniku rozprawy skazano matke na 6 mies. wziecia.

Zebranie prezesow Kół NChZP. powiatu katowickiego

W niedziale, 4 bm. odbylo sie w Katowicach zebranie wszystkich prezesow kół NChZP. powiatu katowickiego. Zagail zebranie i przewodniczyl prezes powiatowy p. radca Franciszek Dlugiewicz, ktory na wstepie powital obecnych m. in. preza. sa Głównego Komitetu Wykonawczego NChZP, p. Marszalka Karola Grzesika, czlonka SKW, p. wicemarszalka dr. Dabrowskiego, przedstawiciela starosty p. insp. Pieronczyka, p. sekr. Franciszka Kubice. Po omowieniu przez radce Dlugiewicza celu zebrania, zabral głos p. Marszalek Grzesik, wygłaszając obszernie przemowienie na temat obecnej sytuacji politycznej.

W przemowieniu swym p. Marszalek Grzesik wskazal na niewatpliwie duzy dorobek w pracy NChZP. ktore w okresie 10-letniej dzialalnosci realizowalo konsekwentnie najwytworniejsze postallaty natury gospodarczo-politycznej na slasku. Omowilszy sytuacje wytworzona ogloszeniem deklaraty p. pulk. Koca — p. Marszalek Grzesik wskazal, ze NChZP. stanowi czesc obow. Zjednoczenia Narodowego, Zgodnie z porozumieniem z odpowiednimi czynnikami OZN. prace nowego Obow. na slasku prowadzic bedzie NChZP. W za konczeniu p. Marszalek Grzesik wskazal zebrany na najwazniejsze zagadnienia, ktore winny byc tematem prac w Kolat NChZP.

Przemowienia p. Marszalka Grzesika przyjele zostalo zywymy oklaskami.

Z kolei nastapily sprawozdania poszczegolnych prezesow kół. Sprawozdanie z sytuacji na terenie Katowic skladal prezes Ulfis, na terenie kolonii Prezydenta Mojskiego prezes Starzyk, na terenie Bielszowice prezes Gutek, na terenie

Brzeczkwice prezes Kawa, na terenie Makoszow prezes Noco, na terenie Nikiszowca prezes Catek, na terenie Janowa Miejskiego prezes Brom, na terenie Nowej Wsi prezes Gorny, na terenie Halembie prezes Burek, na terenie Brzezinski sekretarz Kawitski, na ter. Pawlowa prezes Kulok, na ter. Szopienice prezes Wyszcz, na ter. Kloczowice prezes Tomeki, na terenie Klodnicy prezes Kwasy, na ter. Janowa Wsi prezes Cnoczek, na ter. Przelatki prezes poseł Gajdzik, na terenie Dabrowki M. sekr. Jendrecki, na terenie Bangowa sekr. Szoltyssik, na terenie Siemianowice prezes prof. Wesowski, na terenie Katowic III sekretarz Jesionek, na ter. Michalkowice prezes Fojkis, na terenie Bytkowa prezes Jadowszczak, na ter. Zaleskiej Haldy prezes Piech, na ter. Katowice-Bogucie prezes Werner, na ter. Welnowca prezes Fojkis Wilhelm, na ter. Katowice-Ligoty prezes Jezela, na ter. Myslowice prezes dr. Kaszelowicz, na ter. Karowice-Dzhu prezes Heinrich, na terenie Katowice-Centrum wiceprezes dyrektor Czaplinski, na ter. Zawodzia prezes Broda.

Sprawozdawcy podkreślali solidarnosc z uchwalami Rady Naczelnej NChZP. w stosunku do Obow. Zjednoczenia Narodowego. W sprawach poruszonych w sprawozdaniach zabierali głos inspektor Pieronczyk i sekretarz Kubica. Sejmku Warszawskiego wyglosil p. poseł Stanislaw Ligon.

W koncu dluzsze przemowienie na temat prac w Katowicach zabrał radca Dlugiewicz apelowal do zebranych o wzmozenie intensywnosci pracy. Po zebraniu odbył sie wspólny obiad.

Dwa zamachy samobójcze w Katowicach

Katowice, 7 kwietnia. Dnia 5 bm. podczas przedstawienia w kinie „Capitol” w Katowicach okolo godz. 20 usilowal pelnosc samobójstwo 37-letni urzecznik prywatny, Augustyn Ziolkiewicz zam. przy ul. Opolskiej w Katowicach, ktory wypyl wlozka ilozu lisolu. Wzwane natychmiast pogotowie ratunkowe odwiozlo denata do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie przebywa w opiece lekarskiej.

Powodow targarnicia sie na wlasne zycie dotychczas nie udalo sie stwierdzic. Prawdo-

podobnie jednak przyczyna tragicznego kroku Ziolkiewicza byla niezgod z zycia, spowodowana brakiem pracy. Dochodziena, celem wyjasnienia okolicznosci, ktore sklonily denata do samobójstwa sa w toku.

Dnia 4 bm. o godz. 23 pozbawil sie zycia przez powieszenie w chlewie Eryk Rosa, zam. w Zaleszu przy ul. Wojciechowskiego 92. Zwloki denata odwiozono do kostnicy szpitala miejskiego. Powodow samobójstwa nie udalo sie dotychczas ustalic.

Karten znowu przed sadem

Katowice, 7 kwietnia. Mojzesz Karten z Katowic byl dobrym obserwatorem. To tez w krótkim czasie po zainstalowaniu sie w naszym mieście, zdazyl sie zorientowac, iz glod mieszkaniowy jest w Katowicach bardzo silny. Okolicznosc ta postanowil wykorzystac dla nabicia „kaszby”, co zreszta bylo glównym powodem, dla ktorego sprowadzil sie do Katowic. Oglosil wiece w pismach miejscowych, ze posiada adresy wielu mieszkancow malo i wiele pokojowych i p. edniczy przy wynajmie. Zgłaszającym sie gromadnie klientom pokazyl z daleka dluga liste z adresami i zapewnil, iz sprawy wynajmu zalatwi. W tym celu w 9-ciu wygad-

kach pobral z góry honoraria za pośrednictwo w wysokości od 250 do 600 zł. Naturalnie mieszkaniaka nikomu nie dostarczył. — Sad grodzki skazal go z tego powodu na karę wziecia przez póltora roku. Wyrokiem tym Mojzesz Karten czul sie pokrzywdzony i odwoal sie do sadu okregowego. — Na wczorajszej rozprawie tłumaczył sie, ze on przeciez nikogo nie nabral, ze mial szczerz zam. ar mieszkaniaka wszystkim klientom wyszukac, a ze mu sie to nie udalo, to nie jego wina, tylko policji, ktora zawieszona go zaresztowala. — Sad bolal mocno nad nieszczesciem pana Mojzesza, ale wyrok i instancji zatwierdzil.

ŚWIECONE STRZELCOW

(=) „Świecone”, urzadzone przez Zw. Strzelcki oddzial Chorzow — Nowe Hajduki odbylo sie z okazji 5-letcia Zw. Strzelckiego. W uroczystosci wzeli udzial przedstawiciele wladz państwowych samorzadowych, duchownych, zarzadu strzelckiego, oraz przedstawiciele Z. O. R., szkoleniwa Zw. Legionistów itp. Uroczystosc zagail prezes oddz. Wierzbowski, witalac rozei i liczenie zebranych czlonkow. Nastepnie ks. kanclerz Bak dokonol poświęcenia oraz wylosil patriotyczne przemowienie. Z kolei odbylo sie uroczyste wreczenie honorowej odznaki strzelcickiej komendantowi Z. S. Surówce ktore wreczyl w zastopotwie dowodcy garnizonu chorzowskiego kpt. Widel. Komendant oddowody P. W. zas km. Z. S. Baranowski wreczyl oddzialowi dypl. i nagrody z okazji wynikow w sporcie W imieniu marszalka Grziska przemowil arch. Hoinowski w imieniu starosty Szlanskiého — dr Brudniak i w in

USILOWANE SAMOBÓJSTWO.

(=) Dnia 5 bm okolo godziny 8 na tel targowisku koniskim C. Elzbieta, zam. przy ul. Ligota Gornicza 8, usilowala pelnosc samobójstwo przy pomocy wypicia esencji octowej. Wymieniona odstawiono do szpitala miejskiego. Zycie jej nie jest zagrozono. Przyczyna tragicznego kroku C. jest zadowolona mlodość

ZGON OFIARY BRUTALA-SYNA.

(=) Dnia 5 wloniszy w dniu 1 bm o pobozu Michala Sodonobiy ktorego w nieuladki sposob

Syn strzela do ojca

Miedzy Franciszkiem Kowalem z Zarzecz i jego 20-letnim synem Alojzym dochodzilo o ostatnim czasie do tuzystych sprzeczek i kłótni na 10 rodzinnym. Ostatnio w nocy z dnia 3 na 4 bm. doszlo znowu miedzy ojcem i synem do ostрых nieporozumien, w wyniku ktorych syn Alojzy strzelil z rewolwera w strona ojca. Strzal na szczescie chybil. Alojzy Kowala szel w niewiadomym kierunku, ukrywajac sie przed policja, ktora go poszukuje na skutek doniesienia ojca.

Z Rybnickiego

WALNY ZJAZD OBOWDU LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W RYBNIKU

(R) W niedziale 11 bm o godz. 12.30 odbylo sie w Rybniku w zgnachu Starostwa, waly zjazd Obwodcu Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zjazd obwodowy stanowia prezosi zarzadzajacych lub ich przedstawiciele, delegacy oddzialow oraz czlonkowie zarzadu obwodcu i komisi rewizyjnej obwodcu

KRADLI STARE ŻELAZO.

(R) Dnia 2 bm z podwórza Koksowni w Czerwoncu, przy kopalni Debienski, skradzono na szkode zarzadu tel kopalni, wiksza 305 sterczo zelaza. W toku dochodzen ujawniono jako sprawcow tej kradziezy Gwondzija Jana Gudzika Jana, Marcjela Pawla oraz Groska Jozefa zwaszcz z Czerwonki Skradzone zelazo odnalazono ukryte w chlewicy Gudzika Jana, ktore zalatwo i zwrocono poszkodowanemu zarzadzowi kopalni

SAMOBÓJSTWO 79-LETNIEGO STARCA

(R) Wielkie wzruszenie wywarla w wiosce Mroszczenica wieść o samobójstwie 79-letniego staruszka rolnika Franciszka Pa. 79-letniego Peneloni on samobójstwo przez powieszenie w dniu 4 bm w wlasnej stodole. Staruszek pozostawal dla rodziny list pozegnany, w ktorym oswiadcza, ze do kroku samobójczego pochopnela go niechc do zycia

GÓRNIK STRATOWANY PRZEZ KONIE.

(R) Dnia 5 bm, w godzinah wieczornych gornik Alojzy Kalesa z Rownia wracajac z Baranowice do domu zostal w Zorach na skrzyzowaniu ulic Strzelcickiej i Ozrodowej najechany przez dwukonny furmank Kalesa dostal sie pod koynka koni, ktore stratalow go. Nieszczesliwy donal wzrusza mozgu. W stanie ciezym odwiozono Kalesa do szpitala miejskiego w Zorach. Nazywka wzynicy nie zdolano dotychczas ustalic, poniewaz zbiedz on po wypadku Policja wszczela poszukiwania.

Z Tarnogórskiego

NAJBLIŻSZE WALNE ZEBRANIA

POL. ZW. ZACH. I N. CH. Z. P. W POWIECIE. (T) Terminarz zebrani N. Ch. Z. P. w kwietniu powiatu tarnogorskiego przedstawia sie jak nastepuje: Radzionków 7 o godz. 19 w Domu Oswiatowym, Roja 8 o godz. 18.30 w lok. p. Ludzki, Tarn. Gory 9 o godz. 19.30 w Domu Gornym, Sucha Gora 11 o godz. 16 w swietlicy Piaseczka 10 o godz. 18.30 w lokalu p. Jagody wice 10 o godz. 18.30 w lokalu p. Burzlika, Berzowice 18 o g. 16 w kantine, Stare Tarnowice 18 w lokalu p. Kiehasy, Repty Stare 28 w swietlicy, Sowice 18 w Szkole, Miasteczko 18 w swietlicy, Zyglin 18 w swietlicy szkolnej, Mkoleska 18 w Szkole.

Strzaly do węglokradów

Nad ranem dnia 4 bm. na linii kolejowej Radzionków-Naklo w chwili, kiedy przejezdzal pociag z węglem rzucilo sie na niego kilkunastu osobnikow, usilujac sie dostac na wagon, celem kradziezy węgla. Straznik kolejowy, konuojajacy pociag, widzac na co sie zalony, wezwal węglokradow do oddalenia sie, a kiedy wznowienie to nie pomoglo strzelil w kierunku zlodziei węgla.

Strzal ujedyn jednego z węglokradow nazwiskiem Jozef Krajcan, ranic go w udlo.

Kula utknila w cieie. Pierwszej pomocy rannemu Krajcanowi udzielil dr Szolima, po czym odstawiono Krajcana do szpitala powiatowego w Tarnowickich Górach.

Z Świętochłowickiego

KONCERT MANDOLINOWY W WIELKICH HAJDUKACH

(S) We wtorek 20 kwietnia br. o godz. 20 urzadzila Sekcja Mandolinistow Oddzialu Mirodzajego Polskiego Związku Pracownikow Umyslowych W Hajduki na sali oberży butniczej p. Tróicy koncert mandolinowy pod dyr. p. ker Blatta Komitet wzajemnie zaprasza miłośnikow muzyki.

WIEC NA RZECZ KUPIECTWA POLSKIEGO W PIEKARACH

(S) Z okazji propagandy na rzecz polskiego kupiectwa i rzetnosci Gminny Komitet P. O. G. w Piekarach Slaskich urzadzil na sali p. Kubanowskiego wiec, w ktorym wzelo udzial ponad 700 osob. Zebraniu przewodniczyl prezes POG n. Focurek, zas referaty wyglosil: ks. Kleczka i po W. Ryszka oraz W. Fojkis. Przewodniczacy zamknal zebranie wzywajac obecnych do wytrwalosci w walce o wolnosc gospodarstwa polskiego.

Z Bielskiego

KONTROLA CEN W POWIECIE.

(B) Na terenie powiatu bielskiego przeprowadzono kontrole cen artykulow pierwszzej potrzeby w wyniku czego sporzadzono okolo 30 doniesien przeciwko kupcom za nieposiadanie cennikow za przekroczenia przepisow o miarach i wagach i za nieprzeznaczanie przepisow sanitarnych.

POŻAR W MIEDZYRZECZU.

(B) Dnia 4 bm o godz. 15 wybuchl požar na strychu domu mieszkalnego Karola Kapasza w Miedzyrzeczu Dolnym nr 25, ktory zniszczyl doszczetnie dach kryty dachowka i drewniany stodek, przylegajaca do domu Spaltly sie w wyniku sprzetu domowe oraz wiksza ilosc sian i słomy. Szkoda wynosila okolo 4000 zł. Dom ubezpieczony na 4500 zł Przyczyna požaru byla prawdopodobnie wadliwa budowa komina

Komunikaty

Baczność, powstańcy-uchodźcy z powiatów Opole-Olesno!

Zbranie miejscowe uch. grupy opolsko-oleskiej Zw. Powst. 81, w Katowicach, odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 19.30 w Straszce Górniczej przy ul. Andrzeja.

Zyczenia.

Dzisiaj obchodzi 60-letnie urodziny znana działaczka niepodległościowa Bronisława Żelazka. Z okazji tej składają jej najserdeczniejsze życzenia "dzieci, wnuki i najbliżsi krewni."

Dnia 7 kwietnia 1937 r. obchodził nazwa długoletnia agentka pani Janina Filipa z Rudy 59 letnie urodzin. Na tej drodze składamy serdeczne życzenia. Dział abonentowy "Polski Zachodni".

Kalendarzyk zebrań

Czwartek 8 kwietnia.

CHORZÓW. Zebranie OZPR o godz. 18 w świetlicy, ul. Powstańców 25.

CHORZÓW. Ważne zebranie Kola I Tow. Polek o godz. 16 w sali Katolickiego Domu Związkowego.

Kalendarzyk zebrań Kół N. Ch. Z. P.

Czwartek 8 kwietnia.

KATOWICE-ZALEŹE. O godz. 19 w lokalu p. Spółki zebranie nieliczne. Referent p. radca Raszka.

KATOWICE-LIGOCIA. O godz. 18 w sali p. Mendeckiego zebranie miejscowe.

Sobota 10 kwietnia.

KOCHŁOWICE. O godz. 19 w sali p. Reksusa ważne zebranie.

Wiadomości gospodarcze

URĘDOWA GIEŁDA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 6 kwietnia 1937 r.

Cena rozumieta się za 10 kg. w słojkach parzyste wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych (kursy ustalono na podstawie cen tranzytowych):
Zyto 27-27.00, Puzenica jednolita 32.75-33, Owies zbier.-ny 24.50, Kukurydza 24.75, Mąka pszenna gat. 1D 0-6 proc. 44.25-45, żytnia gat. 1 0-50 proc. 38.00-38.75, Otręby żytnie przem. standard 16, Kuchy instane 25.50.
Keesite notowań bez zmian.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ
z dnia 6 kwietnia 1937 r.

DEWIZY: Belgia 68.85 69.03 68.67, Berlin 212.78 211.94, Gdańsk 100.20 99.80, Amsterdam 248.45 249.17 247.73, Kopenhaga 115.74 115.16, Londyn 23.87 23.94 23.80, Nowy Jork czek 327.25 327.5 325, kabei 326.5/8 327.1/8 325.3/8, Oslo 159.95 159.28 159.62, Paryż 24.32 24.38 24.26, Praga 18.49 18.45 18.35, Sztokholm 133.68 133.02, Zurych 126.50 126.50 119.90, Wiedeń 90.20 88.90, Mediolan 27.83 27.85 27.75, Helsinki 11.46 11.40, Montreal 527.5 525

WALUTY: Belg. belg. 69.03 68.50, dolary am. 527 524.5, dol. kanad. 327 321.5, floreny hol. 280.17 285.45, franki franc. 24.58 24.74, gwałty czeskie 138.50 139.70, funty ang. 25.04 25.78, guldeny gdańskie 100.20 99.80, korony czeskie 16.20 15.50, duńskie 115.74 114.90, norweskie 120.20 120.30, szwedzkie 131.66 132.70, hry wloskie 24.20 23.50, marki fińskie 11.46 11.00, niemieckie 123.00 120.00, szylingi austr. 97.00 96.00, marki niem. srebrne 130.00 127.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. inwest. 1 em. 45.15 serie 84.00, 2 em. 61.10 serie 82.00, 5 proc. konwers. 35.25, 5 proc. kolejowa 34.00, 5 proc. dolarowa

Szczepienie dzieci przeciw ospie

Obowiązkowe szczepienie wiosenne przeciw ospie wszystkich dzieci w pierwszym roku życia, a zamieszkałych w obrębie miasta Katowice odbędzie się w rb. jak następuje:

W Katowicach-Centrum (dzieln. I) dnia 27 i 28 bm. o godz. 11 w sali Domu Chrześcijańskiego „Hospic” przy ul. Jagiellońskiej nr 17. Przegląd kontrolny po szczepieniu odbędzie się 5 maja br. o godz. 11 w tej samej sali.

W Katowicach-Bogucicach (dzieln. II) dnia 23 bm. o godz. 10 w sali Zakładu im. ks. Markieki przy ul. Leopolda. Kontrola dnia 30 bm. o godz. 10 tamże.

W Katowicach-Zawodzin (dzieln. II) dnia 23 bm. o godz. 11 w sali Domu Ludowego przy ul. Krakowskiej. Kontrola dnia 30 bm. o godz. 11 tamże.

W Katowicach-Debie (dzieln. III) dnia 17 bm. o godz. 10.30 w sali Piotra Kosza przy ul. Dębowej nr 66. Kontrola po szczepieniu tamże dnia 24 bm. o godz. 10.30.

W Katowicach-Załężu (dzieln. III) dnia 17, 18 i 19 bm. o godz. 11.30 w sali restauracji p. Szpyry przy ul. Wojciechowskiego 43. Kontrola odbędzie się w tym samym lokalu dnia 24 bm. br. o godz. 11.30.

W Katowicach-Ligocia (dz. IV) dnia 4 maja br. o godz. 11 w sali p. Mendeckiego przy ul. Ligockiej nr 114. Przegląd kontrolny po szczepieniu tamże dnia 11 maja br. o godz. 11.

Do szczepienia należy również przyprowadzić te dzieci, których rodzice nie otrzymali z urzędu imiennego wezwania, wzgl. które z jakiegokolwiek powodów dotychczas nie zostały szczepione.

Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia będą karani po myśli art. 9 ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie z dnia 19 lipca 1919 r. grzywną do 200 zł, lub aresztem 14 dni.

Samodziałający proszek



pierze, bieli i oszczędza bieliznę!

Zjednoczone Zakłady Pralni Katowice, Francuska 10
poszukują młoda kierowniczkę dla filii w Chorzowie, Sienkiewicza 1
Wymagany język polski i niemiecki, reprezentacyjny wygląd i kaucja bankowa.
Oferty z życiorysem, fotografią i znakiem na odpowiedź do skrytki pocztowej 396, Katowice 1.

Magistrat miasta Katowice rozpisuje **przetargi publiczne**
na dzień 20 kwietnia 1937 r. godzinie 12-14:
1. na dostawę cementu portlandzkiego
2. na dostawę żwiru rzeczniczego
3. na dostawę żelaznych materiałów kolejowych oraz podkładków drewnianych
na dzień 21 kwietnia 1937 r. godzinie 12-14:
4. na dostawę żużlu wielkopłowego,
5. na dostawę drzewa budowlanego,
6. na dostawę materiałów żelaznych
Blizsze szczegóły przetargu ogłoszone w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ul. Młyńska 4. (750i)
MAGISTRAT.

Przetarg
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg nieograniczony na dzień 30 kwietnia 1937 r. na szyć odzieży służbowej.
Blizsze warunki przetargu zostały ogłoszone w Monitorze Polskim nr 77 z dnia 5 kwietnia 1937 r.
Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Katowicach.
LOKALE
2 sklepy oraz magazyn w pobliżu Placu Wolności do wynajęcia od zaraz. Złozszenia do P. Z. pod 5729.

WOLNE POSADY
Korespondent miedw. polski, obeznany z pracami buchalterjno - biurowymi poszukujemy Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia do Reprezentacji Polskiej Zach. Chorzow pod „Zdolny”
Fabryka kaflí na Pomorzu poszukuje 3-ech samodzielnych fachowców do wyrobw ręcznych kaflí szamotowych Oferty M Zientawa Nowe, Cegielnia i Fabryka Kaflí (Pomorze)
POSAD POSZUKUJA
Buchalter-biustnista
szef buchalterii powaźnego przedsiębiorstwa, rutynowany podatnikowie, ma godzinny wolny Łask zgłosz. do P. Z. pod P. Z. 5749”
Pomocnika biurowa poszukuje podwydział z skromnym wynagrodzeniem Złozszenia do P. Z. pod nr 5751.

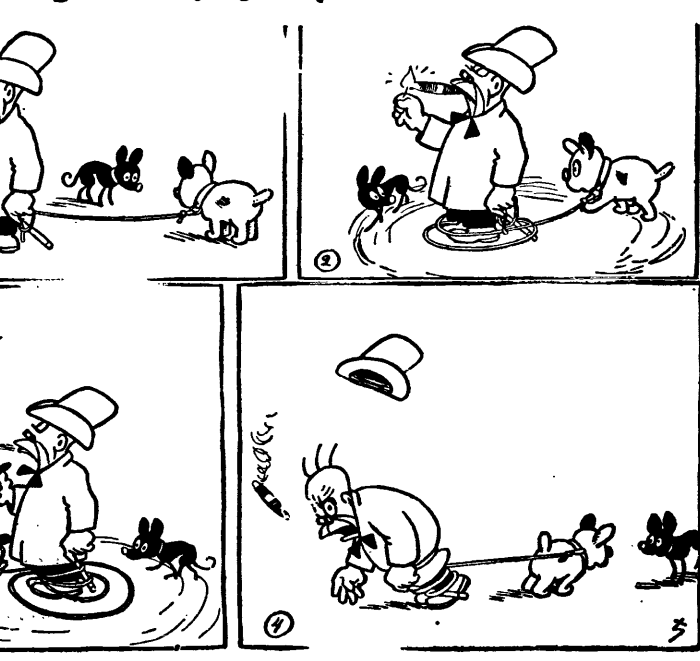
„SŁAZACZKA” WISŁA
Obwieszczenie o licytacji
Oglašam, że w piątek dnia 9-go kwietnia 1937 r. o godz. 10.30 przed południem sprzedam publicznie w Mysławicach przy ulicy M. Piłsudskiego nr 8 następujące przedmioty:
1. 50 mt. sukna na kostiumy damskie 1.30 mt. szerokie koloru białego i niebieskiego.
Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 750.- zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
111. Km. 711.37.

Oglašam, że w piątek dnia 9-go kwietnia 1937 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam publicznie w Mysławicach przy ulicy Prebendy 1 następujące przedmioty:
Kompletne urządzenie kuchni, sprzęt i jadalni oraz inne przedmioty urządzenia domowego.
Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 700.00 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
GORSKI, Komornik Sądu Grodzkiego 111, rewiru w Mysławicach. (7088)

Przetarg
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na maiaże się odbyw. w dnach 4, 11 i 21 maia 1937 r. przetargi nieograniczone nr 66/17, 66/18, 66/19, 66/20, 66/21 na dostawę:
1. siatek drucianych, kratwych i pęcionych
2. drutu mosiężnego, miedkikiego do spawania,
3. c.ści zapasowych z mosiadzu, niklu i spizu,
4. poduszek maźniczych i
5. czwściwa
Szczegóły przetargów ogłoszone w Monitorze Polskim nr 74 z dnia 1 kwietnia 1937 r. (7085)

MIESZKANIA
Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią w Katowicach poszukiwane, najchętniej u. starym domu. Oferty do Adm P. Z. pod 2 U”.

Psie figle skrupiły się na Karliku Fafule



SPRZEDAŻE
Firanki, stary kawy na łozka, serwety, narzutki, koldry, markizety, siatki poleca: Chrześcijańska firma Niwierzewska Katowice, Młyńska 4. (7066)
Powieści najpiękniejsze za bezcen. „Antykwarjat”. Katowice, Dąmrota 6 — telef. 356-69 (7496)
ROWERY I MOTOCYKLE w największym wyborze, najprzedniejszo wyrobw. najdogodniejsze warunki zapłaty poleca znana z solidności firma A. KUKULSKI, KATOWICE, 3 go Maia 20. Przyjmujemy wszelkie poruczki państwowe (7069)
Piac budowlany w centrum Bielszowic o wielkości 863 m² do sprzedania Złozszenia telefoniczne pod nr 531-57 (7562)
Skład kolonialny z magla i pokocem z powodu zmiany do sprzedania Zapytania: Reprezentacja Pol Zachod. Chorzów. (7562)
RÓŻNE
Kawarnia - Restauracja **KALINOWSKI**
Katowice, Sw. Jana 15 Poleca najlepsze kawy ciastka, objawy i kolacje **Mistrz Europejski** udziela bezpłatnie rekole brzdowe codziennie od godz 16-18 (7321)
Unieważnim skradzioną legitymację Polskiego Tow. Tatrzaskiego nr. 4310/5177, wystawioną na nazwisko Stefan Marian Stoński. (7560)